

Sygn. akt V AGa 360/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2021r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Grzegorz Stojek (spr.) |
| Sędziowie: | SA Olga Gornowicz-Owczarek SA Aleksandra Janas |
| Protokolant: | Diana Pantuchowicz |

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2021r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko (...) s.r.o. w K. (Republika Czeska) i (...) KFT w B. (Węgry)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 29 grudnia 2016r., sygn. akt X GC 308/12,

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1 w części orzekającej o powództwie przeciwko (...) s.r.o. w K. w Republice Czeskiej w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) s.r.o. w K. w Republice Czeskiej na rzecz powódki kwotę 435.930 (czterysta trzydzieści pięć tysięcy dziewięćset trzydzieści) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 lipca 2012r. i oddala powództwo w pozostałej części,

- w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) s.r.o. w K. w Republice Czeskiej na rzecz powódki kwotę 24.457,81 (dwadzieścia cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt siedem 81/100) złotych tytułem kosztów procesu;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanej (...) s.r.o. w K. w Republice Czeskiej na rzecz powódki kwotę 40.589,95 (czterdzieści tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć 95/100) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

| | | |
|-----------------------------|---------------------|----------------------|
| SSA Olga Gornowicz-Owczarek | SSA Grzegorz Stojek | SSA Aleksandra Janas |
|-----------------------------|---------------------|----------------------|

Sygn. akt V AGa 360/19

UZASADNIENIE

Powódka Towarzystwo (...) S.A. w W. ostatecznie wniosła o zasądzenie solidarnie, względnie in solidum, od pozwanych (...) s.r.o. w K. w Republice Czeskiej (dalej: (...) s.r.o.) i (...) KFT w B. na Węgrzech (dalej: (...) KFT) kwoty 1.192.172,62 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa i kosztami procesu, ewentualnie o zasądzenie solidarnie, względnie in solidum, od pozwanych kwoty 302.098,83 euro z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa.

(...) s.r.o. wniosła o odrzucenie pozwu i zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

(...) KFT wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo, orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonej opłacie sądowej od powództwa ewentualnego.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

W dniu 4 stycznia 2011 r. (...) S.A. w L. (dalej: (...) S.A.), będąca zleceniodawcą, zawarła z (...) s.r.o. umowę spedycji (dalej powoływana jako umowa spedycji z 4 stycznia 2011 r.). W § 2 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. zawarto postanowienie, że „Spedytor odpowiedzialny jest względem zleceniodawcy za wybór i działalność przewoźników. Przy wyborze przewoźnika Spedytor powinien zachować należytą ostrożność (...)”. W § 3 pkt 3 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. wskazano, że „Spedytor nie może odsprzedawać przewozów zleconych przez zleceniodawcę na internetowych giełdach transportowych”. Do obowiązków spedytora należało między innymi zapewnienie przestrzegania przez przewoźników instrukcji otrzymanych od zleceniodawcy (§ 3 pkt 2b umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r.). Załącznik do umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. określał stawki „za samochód” i liczbę samochodów.

(...) s.r.o. już wcześniej zlecała (...) KFT przewozy towarów dla (...) S.A.

Także tym razem (...) s.r.o., będąca spedytorem, pisemnie zleciła (...) KFT wykonanie przewozu, ale nie poinformowała tej pozwanej o zakazie „odsprzedawania” przewozów na internetowych giełdach transportowych oraz że powinna wykonać przewóz samodzielnie, to jest o zakazie podzlecenia wykonania przewozu. Sąd Okręgowy ustalenie to uszczegółowił w ten sposób, że to K. D., która jako pracownica (...) s.r.o. zajmowała się przewozami, o które chodzi w sprawie, nie poinformowała (...) KFT o zakazie umieszczenia informacji o przewozie na platformach internetowych, ani też o zakazie podzlecenia wykonania przewozu.

(...) KFT umieściła zlecenie wykonania przewozu na płatnej platformie internetowej (...). Platforma ta funkcjonuje tak, że należy się na niej zarejestrować, a podczas rejestracji następuje sprawdzanie, weryfikowanie danych. Realizacji zlecenia podjął się węgierski podmiot działający pod firmą (...) (dalej (...) będzie powoływany w sposób określony przez Sąd Okręgowy, jako (...)), który wcześniej prawidłowo wykonywał transport dla (...) KFT. Pozwana (...) KFT otrzymała od (...) dokument potwierdzający ubezpieczenie i uzyskała od ubezpieczyciela potwierdzenie, że ubezpieczenie jest ważne i opłacone. (...) posiadał licencję na wykonywanie przewozów. (...) KFT zweryfikowała też „węgierski KRS” tego podmiotu. (...) KFT otrzymała od (...) dane kierowców i numery rejestracyjne pojazdów, jakie miały przewieźć towar, które przekazała pozwanej (...) s.r.o.

Wcześniejsze zlecenia przewozu od (...) s.r.o. pozwana (...) KFT wykonywała własnymi pojazdami bądź je podzlecała, ponieważ (...) s.r.o. nie zastrzegła wykonania zlecenia bezpośrednio przez (...) KFT. Pozwana (...) s.r.o. wiedziała, że

(...) KFT wcześniejsze przewozy wykonywała za pomocą podwykonawców, gdyż wynikało to z dokumentacji składanej po realizacji danego zlecenia, która zawierała informacje, czy zlecenie zostało wykonane przez (...) KFT czy przez inne podmioty. (...) s.r.o. nie zgłaszała uwag dotyczących realizacji wcześniejszych zleceń i dalej współpracowała z (...) KFT.

(...) s.r.o. wiedziała, że (...) KFT korzysta z międzynarodowych platform internetowych, na których także (...) s.r.o. była zarejestrowana i umieszczała zlecenia.

(...) s.r.o. na podstawie danych, które (...) KFT podała w dokumentach przewozowych przed realizacją przewozów, wiedziała, że (...) KFT podzleciła wykonanie przewozów. Wynikało to z podanych nazwisk kierowców i numerów rejestracyjnych pojazdów. Z umowy ubezpieczenia (...) KFT wynikało, jakimi pojazdami dysponuje.

Nieustalona osoba, która podszyła się pod I. G., podając się za przedstawiciela (...), zatrudniła kierowców o nazwiskach G. T. oraz P. E., a następnie przekazała pełnomocnikowi (...) KFT ich dane, jako kierowców, którzy będą realizować transport i numery rejestracyjne samochodów.

W dniu 1 lipca 2011 r. w oddziale (...) S.A., mianowicie w (...) w O., stawili się G. T. i P. E., kierowcy samochodów z naczepami o numerach rejestracyjnych (...) i (...). Miedz („walcówka CU”) w ilości 22,424 ton i 22,553 ton została wydana i załadowana na naczepy. W dokumentach jako przewoźnika realizującego przewóz wskazano (...) KFT, a w listach przewozowych jako przewoźnika wskazano (...). W trakcie załadunku towaru nie pojawiły się problemy.

Towar miał być dostarczony do (...) rt, (...)na Węgrzech i do (...) na Węgrzech.

Załadowany towar nie dotarł do miejsca docelowego.

W dniu 4 lipca 2011 r. K. D. zgłosiła kradzież przewożonego towaru, na szkodę (...) S.A. Prokuratura Rejonowa w Lubinie wszczęła postępowanie w sprawie, które następnie zostało umorzone.

Z uwagi na zniknięcie ładunku, pismem z 5 lipca 2011 r., poszkodowana (...) S.A. zgłosiła pozwanej (...) s.r.o. reklamację. (...) s.r.o. odpowiedziała na zgłoszenie.

(...) s.r.o. zwróciła się z reklamacją do (...) KFT, wzywając ją do naprawienia szkody.

(...) S.A. łączył z powódką stosunek ubezpieczenia, który został nawiązany umową generalną ubezpieczenia ładunków w transporcie międzynarodowym z 27 grudnia 2010 r. (dalej: umowa ubezpieczenia z 27 grudnia 2010 r.). W § 4 umowy ubezpieczenia z 27 grudnia 2010 r. zawarte zostało postanowienie, że „Suma ubezpieczenia odpowiada wartości: b) ładunków sprzedanych – określonej w fakturze stanowiącej podstawę do rozliczeń pomiędzy Ubezpieczającym, a zagranicznym kontrahentem (...)” Zgodnie z § 7 pkt 3 umowy ubezpieczenia z 27 grudnia 2010 r., «W razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego Ubezpieczający zobowiązany jest powiadomić o nim (...) SA oraz (...) niezwłocznie, nie później niż w ciągu 5 dni roboczych od dnia uzyskania wiadomości o wypadku».

W dniu 5 lipca 2011 r. (...) S.A. zgłosiła powódce szkodę, określając jej wysokość w kwotach 165.330,75 euro i 160.223,81 euro. Powódka w dniach 31 sierpnia 2011 r. i 1 września 2011 r. zapłaciła na rzecz (...) S.A. kwoty 696.581,18 zł i 666.995,70 zł tytułem odszkodowania. Wysokość sum pieniężnych w walucie polskiej jest wynikiem przeliczenia euro według kursu podanego przez NBP. Wartość odszkodowania wyliczona została w oparciu o cenę sprzedaży przez (...) S.A. między spełniającej wymogi wskazane w certyfikacie.

W ramach roszczenia regresowego powódka wzywała obie pozwane do zapłaty.

Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł.

Nie dał wiary zeznaniu świadka K. D. w części, w której zeznała, że (...) KFT zapewniła, że przewóz zostanie wykonany bezpośrednio przez tę pozwaną. Okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w zeznaniach pozostałych świadków. Ponadto ustalenia dotyczące wykonania przewozu przez (...) KFT, w szczególności zakaz dalszego jego podzlecenia, nie zostały zawarte w pisemnym zleceniu, ani też nie wynikają z treści elektronicznej korespondencji

pomiędzy (...) s.r.o. i (...) KFT. Sąd Okręgowy podkreślił, że skoro (...) s.r.o. wystosowała do (...) KFT, pisemne zlecenie zawierające szereg wskazówek co do jego wykonania, pomimo wcześniejszej ich współpracy, to nic nie stało na przeszkodzie, żeby w tym zleceniu ująć także zakaz dalszego podzlecenia. Uznał więc, że zeznanie świadka K. D. jest niewiarygodne w części dotyczącej zapewnienia przez (...) KFT o samodzielnym wykonaniu przewozu. W tym kontekście Sąd Okręgowy zaakcentował, że w dokumentach przewozowych dostarczonych pozwanej (...) s.r.o. odnotowane były numery rejestracyjne pojazdów, którymi przewóz miał być wykonany. Te samochody nie należały do (...) KFT, a (...) s.r.o. dysponowała polisą ubezpieczeniową pozwanej (...) KFT, w której były wpisane pojazdy, którymi (...) KFT wykonywała przewozy. Ponadto w liście przewozowym wpisano faktycznego przewoźnika towarów, mianowicie (...). (...) s.r.o. nie kwestionowała tych danych, w szczególności nie zarzucała (...) KFT dalszego zlecenia przewozu, mimo odmiennych deklaracji w tym przedmiocie. Sąd Okręgowy uznał za niezasadne powoływanie się przez K. D. na wcześniejszą współpracę, ponieważ, jak zeznała, nie miała wiedzy, czy (...) KFT poprzednie przewozy wykonywała bezpośrednio czy je podzlecała. Sąd Okręgowy nie dał też wiary zeznaniu świadka K. D. co do tego, że danych dotyczących samodzielnego wykonania przewozu przez (...) KFT wprawdzie nie zamieściła bezpośrednio w pisemnym zleceniu, ale uczyniła to na osobnej kartce. (...) s.r.o. nie przedstawiła na tę okoliczność żadnego dowodu z dokumentu, a (...) KFT jej zaprzeczyła. Sąd Okręgowy uznał, że nieracjonalne byłoby postępowanie, które polegałoby na udzieleniu pisemnego zlecenia z szeregiem wskazówek odnoszących się do wykonania przewozu i jednocześnie na udzieleniu na odrębnej kartce, czyli poza pisemnym zleceniem, dodatkowej informacji o zakazie podzlecenia przewozu. Odmówił więc wiary zeznaniu świadka K. D., że poinformowała (...) KFT o zakazie odsprzedaży przewozu na giełdzie internetowej. Zakaz ten nie został zawarty nie tylko w treści pisemnego zlecenia, ale też w treści korespondencji elektronicznej. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że świadek K. D. w dalszej części zeznania podała: „nie pamiętam, czy na piśmie kiedykolwiek zakazywałam odsprzedawanie zleceń na giełdach internetowych”. Wprawdzie świadek K. D. zeznała, że „na komunikatorach” pisała o zachowaniu ostrożności, ale Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że informacja o zachowaniu ostrożności nie może być utożsamiona ani z zakazem dalszego podzlecenia wykonania przewozu, ani z zakazem umieszczania zleceń na giełdach internetowych. Odnosząc się do wypowiedzi świadka K. D., że (...) KFT nie wspomniała o możliwej realizacji zleceń przez inny podmiot, Sąd Okręgowy stwierdził, że milczenie (...) KFT w tej kwestii nie może być uznane za deklarację samodzielnego wykonania zlecenia. Ponadto (...) s.r.o., mając wiedzę z dokumentów przewozowych, że przewóz wykona inny podmiot, nie zgłosiła w tym zakresie żadnych uwag. Z tych względów Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniu świadka K. D., że (...) KFT „wiedziała, że nie może odsprzedawać zleceń”, gdyż została o tym poinformowana w pisemnych zasadach, bowiem te nie zawierają takiej informacji. Sąd Okręgowy nie dał też wiary zeznaniu świadka K. D. co do tego, że informacja o zakazie podzlecenia przewozu „pojawiła się na komunikatorze”. Pozwana (...) s.r.o. nie wykazała tej okoliczności, ponieważ taka informacja nie wynika z przedstawionych zapisów rozmów.

W tym samym zakresie i z przyczyn wyżej opisanych Sąd Okręgowy nie dał wiary także zeznaniom świadka P. P., jako wewnątrznie sprzecznym. P. P. najpierw zeznał, że (...) KFT znała zasady, z których jedna obejmowała samodzielną realizację przewozów, po czym zeznał: „nie wiem, czy KFT wykonywała wcześniejsze przewozy samodzielnie. Nie wiem, czy posiadała pojazdy, aby wykonać przewozy osobiście, ale raczej nie”.

Biegły w opinii, z której dowód Sąd Okręgowy dopuścił, żeby ustalić giełdową cenę miedzi („walcówki CU”) z 1 lipca 2011 r., którą (...) S.A. ((...) w O.) w tym dniu przekazała do przewozu, nie podał tej ceny. Z wniosków opinii biegłego wynika, że „walcówka miedziana nie jest przedmiotem obrotu giełdowego. W konsekwencji, nie istnieje jej cena giełdowa. W transakcjach, gdzie przedmiotem obrotu jest walcówka miedziana, cena jest ustalana pomiędzy stronami i jeżeli strony te są od siebie niezależne, należy przyjąć, iż cena ta jest ceną rynkową. Cena rynkowa widnieje na dokumentach towarzyszących zawartej transakcji (w niniejszej sprawie faktury VAT; karty 74-75; 90)”. Tym samym opinia ta nie miała znaczenia dla rozpoznania sprawy.

Ponad argumentację zawartą w uzasadnieniu postanowienia z 27 czerwca 2013 r., którym Sąd Okręgowy odmówił odrzucenia pozwu w zakresie dotyczącym (...) s.r.o., w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawił dodatkowe uwagi w przedmiocie jurysdykcji krajowej w odniesieniu do tej pozwanej. Analizował, czy niniejszy proces jest sprawą dotyczącą ubezpieczenia. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE),

wskazał, że autonomiczne pojęcie sprawy dotyczącej ubezpieczenia obejmuje ogół spraw wynikających z ubezpieczeń prywatnych (gospodarczych), w tym ubezpieczeń transportowych i morskich. Nie są nimi objęte ubezpieczenia reasekuracyjne (wyrok TSUE z 13 lipca 2000 r. w sprawie C-412/98 (...) SA v. (...)). Szczególne regulacje jurysdykcyjne w sprawach dotyczących ubezpieczenia nie mają zastosowania do powództwa gwarancyjnego wniesionego przez ubezpieczyciela w razie zbiegu ubezpieczeń przeciwko innemu ubezpieczycielowi (wyrok TSUE z 26 maja 2005 r. w sprawie C-77/04 (...) i in., Zb. Orz. 2005, s. I-4509) oraz do sporów dotyczących reasekuracji (wyrok TSUE z 13 lipca 2000 r. w sprawie C-412/98 (...), ECR 2000, s. I-05925). Również instytucja zabezpieczenia społecznego, będąca ustawowym nabywcą praw osoby bezpośrednio poszkodowanej w wypadku samochodowym, nie korzysta z ochrony przewidzianej w przepisach prawa unijnego regulujących jurysdykcję w sprawach dotyczących ubezpieczenia, ponieważ nie można jej uznać za stronę gospodarczo słabszą i prawnie mniej doświadczoną niż ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej. Szczególna ochrona nie jest uzasadniona w stosunkach pomiędzy profesjonalnymi uczestnikami obrotu w sektorze ubezpieczeń, spośród których żaden nie może zostać uznany za znajdującego się w słabszej pozycji względem drugiego (wyrok TSUE z 17 września 2009 r., C-347/08, w sprawie V. G. v. (...) AG, Zb. Orz. 2009, s. I-08661, pkt 42; wyrok TSUE z 26 maja 2005 r., C-77/04, w sprawie (...) i in., Zb. Orz. 2005, s. I-4509, pkt 20). Sąd Okręgowy stwierdził więc, że niniejsza sprawa, w której powódka dochodzi roszczenia regresowego, nie dotyczy ubezpieczenia i tym samym nie jest sprawą dotyczącą ubezpieczenia. Odwołał się także do poglądu utrwalonego w polskiej doktrynie i judykaturze, że roszczenia regresowe ubezpieczycieli nie wynikają z umowy ubezpieczenia i że właśnie z tej przyczyny art. 819 § 1 k.c. nie ma zastosowania do przedawnienia roszczeń regresowych zakładu ubezpieczeń. Sąd Okręgowy podkreślił też, że na podstawie art. 7 pkt 5 w związku z art. 10 rozporządzenia Rady nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L z 2001 r., nr 12, s. 1) ubezpieczyciel może wystąpić z powództwem przeciwko pozwanemu (np. ubezpieczającemu), który ma miejsce zamieszkania w państwie członkowskim, w sprawach dotyczących sporów wynikających z działalności filii, agencji lub innego oddziału pozwanego w innym państwie członkowskim przed sądem miejsca, gdzie znajduje się filia, agencja lub inny oddział (w tym miejscu Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na to, że jednoznacznie z teraz przytoczonej wypowiedzi Sądu Okręgowego wynika, że szło w niej o art. 5 pkt 5 w związku z art. 10 rozporządzenia Rady nr 44/2001, jak we wspomnianym wcześniej postanowieniu z 27 czerwca 2013 r., skoro w art. 5 pkt 5 tego aktu prawnego mowa była o sprawach dotyczących sporów wynikających z działalności filii, agencji lub innego oddziału, zaś jego art. 7 nie zawierał wskazanej jednostki redakcyjnej i mowa w nim była o jurysdykcji w sprawach dotyczących odpowiedzialności z tytułu używania lub eksploatacji statku). Umowa spedycji z 4 stycznia 2011 r. została zawarta przez oddział przedsiębiorstwa zagranicznego, jakim jest (...) s.r.o., mianowicie przez (...) s.r.o. – spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością oddział w Polsce z siedzibą w G.. Jednak powódka prawidłowo wniosła pozew przeciwko (...) s.r.o., ponieważ stroną w postępowaniu sądowym jest osoba prawna będąca przedsiębiorcą zagranicznym mającym w Polsce swój oddział (wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2013 r., I CSK 769/12, OSNC-ZD, 2014, nr D, poz. 70). Status strony postępowania cywilnego ma wyłącznie przedsiębiorca zagraniczny, który utworzył oddział dla wykonywania działalności gospodarczej na terytorium Polski. Działalność oddziału ma charakter zależny i powoduje bezpośrednio powstanie praw i obowiązków po stronie przedsiębiorcy zagranicznego. Zatem sąd polski jest właściwy do rozpoznania sprawy, jeżeli roszczenie dochodzone przeciwko przedsiębiorcy zagranicznemu związane jest z działalnością jego oddziału mającego siedzibę na terytorium Polski (postanowienie Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2015 r., III CSK 72/14, niepubl.).

Sąd Okręgowy nie zgodził się ze stanowiskiem, że żądanie zasądzenia sumy pieniężnej od pozwanych solidarnie bądź in solidum (w razie uznania braku podstaw odpowiedzialności solidarnej pozwanych) jest żądaniem ewentualnym. Stwierdził, że odpowiedzialność in solidum (określana też jako solidarność niewłaściwa, nieprawidłowa, niepełna lub przypadkowa) jest swoistym rodzajem odpowiedzialności solidarnej, do której analogicznie stosuje się przepisy art. 371-373 k.c. Zatem jeżeli sąd uznałby, że nie zachodzi odpowiedzialność solidarna podmiotów pozwanych, byłby uprawniony do zasądzenia należności od pozwanych in solidum, ponieważ nie stanowiłoby to orzeczenia ponad żądanie. Sąd Okręgowy powołał się na to, że Sąd Najwyższy wyrokiem z 14 sierpnia 1997 r., II CKU 78/97, niepubl., pomimo zgłoszonego żądania zasądzenia należności od pozwanych solidarnie, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zaznaczył, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwolni drugiego od obowiązku świadczenia. Dlatego też Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie podzielił stanowiska o nieuiszczeniu prawidłowej opłaty od pozwu.

Za nietrafne uznał twierdzenie (...) s.r.o., że – wobec braku solidarności pozwanych – powódka powinna była oznaczyć sumy pieniężne, których zasądzenia domaga się od każdej z nich. Sąd Okręgowy stwierdził, że jeżeli dochodzona należność uznana byłaby za zasadną, z uwagi na brak solidarności pozwanych, jako zobowiązanych z różnych tytułów prawnych, podlegałyby zasądzeniu od pozwanych in solidum, czyli z takim skutkiem, że spełnienie świadczenia przez jeden z pozwanych podmiotów zwalniałoby drugi z nich. Z tej przyczyny nie zachodziła podstawa do pobierania dwukrotnej opłaty od pozwu.

Powódka dopiero w piśmie procesowym z 30 listopada 2015 r. zgłosiła żądanie ewentualne, chociaż jednoznacznie nie wskazała w nim, że żądanie zgłoszone na wypadek nieuwzględnienia powództwa zawartego w pozwie stanowi żądanie ewentualne; uczyniła to w piśmie z 24 października 2016 r. Sąd Okręgowy odniósł się też do zarzutu nieskutecznego zgłoszenia powództwa ewentualnego, umotywowanego tym, że zawierające je pismo procesowe pełnomocnik powódki doręczył bezpośrednio pełnomocnikom pozwanych. Uznał, że pismo zawierające powództwo ewentualne jest pismem procesowym w rozumieniu art. 132 § 1 k.p.c., które nie może być rozumiane jako całkowicie nowy, odrębny pozew. Zdaniem Sądu Okręgowego, wskazuje na to już samo sformułowanie „roszczenie”, którym ustawodawca posłużył się w art. 191 k.p.c. Do odmiennego wniosku ma nie prowadzić także art. 193 § 2¹ zdanie drugie k.p.c., stanowiący, że art. 187 k.p.c. stosuje się jedynie odpowiednio. Sąd Okręgowy przyjął, że żądanie zasądzenia wierzytelności w innej walucie stanowiło zmianę powództwa. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, pismo procesowe zawierające żądanie ewentualne, jako zmieniające powództwo, nie mogło być utożsamione z pozwem. Zdaniem Sądu Okręgowego, tezę tę potwierdza regulacja dotycząca sposobu i momentu rozstrzygnięcia przez sąd o obowiązku uiszczenia opłaty od żądania ewentualnego. Mianowicie obowiązek uregulowania opłaty od żądania ewentualnego powstaje dopiero w razie nieuwzględnienia pierwszego żądania (postanowienia Sądu Najwyższego: z 20 maja 1987 r., I CZ 55/87, OSNC 1988, nr 11, poz. 160; z 6 grudnia 2006 r., IV CZ 96/06, niepubl.; z 28 października 2008 r., I PZ 25/08, OSNP 2010, nr 5-6, poz. 70). Dopuszczalność zgłoszenia w pozwie żądania ewentualnego obok żądania zasadniczego nie podlega kontroli w ramach badania skuteczności wniesienia pozwu, prowadzonej na podstawie art. 130 k.p.c. (uchwała Sądu Najwyższego z 18 października 2013 r., III CZP 58/13, OSNC 2014, nr 6, poz. 62). Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że gdyby wolą ustawodawcy było zobowiązanie pełnomocników stron do składania w trybie art. 132 § 1¹ k.p.c. tych pism procesowych, w których dochodzi do zmiany powództwa, znalazłoby to odzwierciedlenie w tym przepisie, który zawiera katalog zamknięty i nie podlega wykładni rozszerzającej. Z tych przyczyn, zdaniem Sądu Okręgowego, nie było podstaw do zastosowania art. 130 k.p.c. i wezwania pełnomocnika powódki do uzupełnienia braków formalnych pisma zawierającego żądanie ewentualne przez zobowiązanie do złożenia dodatkowych egzemplarzy, pod rygorem zwrotu tego pisma. Pozwane nie zgłosiły zastrzeżenia, o jakim mowa w art. 162 k.p.c. Pomimo kwestionowania sposobu doręczenia im pism procesowych zawierających to żądanie i niewzwania powódki do uzupełnienia pisma pod rygorem zwrotu, odniosły się do żądania ewentualnego powódki oraz jej twierdzeń, wdając się w spór.

Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c., sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Sąd Okręgowy poczynił uwagę, że niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych żądań niż przedstawione przez powoda. W wypadku roszczeń pieniężnych żądanie jest dokładnie określone wtedy, gdy wskazuje konkretną sumę, wyrażoną za pomocą liczby jednostek pieniężnych oraz nazwy waluty. Sąd jest związany takim wskazaniem przez powoda żądanej sumy pieniężnej. Skutkiem związania jest między innymi niedopuszczalność przeliczania przez sąd, bez inicjatywy powoda, dochodzonej sumy na jakąkolwiek inną walutę, choćby obie waluty były wymienne. Zakaz ten, oprócz względów czysto procesowych, znajduje również uzasadnienie w realiach ekonomicznych, a więc niejednakowości kursów, ich chwiejności, nierównym dostępie stron do poszczególnych walut itp. Tym bardziej zakaz ten dotyczy możliwości zastępowania przez sąd jednej waluty inną. Od woli strony zależy bowiem w jakiej postaci żąda zasądzenia świadczenia na swoją rzecz. Sąd nie ma podstaw, aby samodzielnie zmienić rodzaj świadczenia żadanego przez stronę.

Powódka w pozwie domagała się zasądzenia odszkodowania w kwocie 1.192.172,62 zł i dopiero w piśmie procesowym z 30 listopada 2015 r. zgłosiła powództwo ewentualne zasądzenia od pozwanych kwoty 302.098,83 euro.

Odnosząc się do podniesionego zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności analizował zasadność żądania obejmującego zasądzenie należności w walucie polskiej. To powództwo uznało za niezasadne. Powódka, będąca ubezpieczycielem, wywodziła dochodzone roszczenie z art. 828 § 1 k.c. Wskazała, że wypłaciła odszkodowanie na rzecz (...) S.A., które wyliczyła w oparciu o cenę sprzedaży miedzi. Przepis art. 828 § 1 k.c. stanowi, że ubezpieczyciel przez sam fakt zapłaty odszkodowania nabywa to samo roszczenie, które przysługiwało ubezpieczonemu. Z tym samym momentem traci je ubezpieczający. Ubezpieczyciel nabywa wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty (art. 518 k.c.). Roszczenie nabyte przez powódkę jest tym samym roszczeniem, które przysługiwało poszkodowanemu ((...) S.A.) względem osoby ponoszącej odpowiedzialność cywilną za szkodę.

Odpowiedzialność pozwanej (...) KFT powódka wywodziła z przepisów Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) sporządzonej w Genewie dnia 19 maja 1956 r. (Dz. 1962, Nr 49, poz. 238 z późn. zm.; dalej: Konwencja CMR). Zgodnie z art. 27 ust. 2 Konwencji CMR, jeżeli dane służące za podstawę do obliczenia odszkodowania nie są wyrażone w walucie państwa, gdzie żąda się zapłaty, przeliczenia dokonuje się według kursu dnia i miejsca wypłaty odszkodowania. Sąd Okręgowy stwierdził, że z przytoczonego przepisu nie wynika obowiązek dochodzenia roszczenia w walucie polskiej, ponieważ dotyczy zasady przeliczenia odszkodowania. Podkreślił, że przywołany przepis nie powinien być rozumiany w taki sposób, że nakazuje przeliczenie odszkodowania na walutę krajową. Sąd Okręgowy stwierdził też, że przeszkodą w sformułowaniu żądania w walucie obcej nie jest także art. 358 § 1 k.c. Ostatnio wskazany przepis stanowi, że jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia w walucie obcej. (...) S.A. wystawiła dla swoich kontrahentów faktury zawierające cenę sprzedaży wyrażoną w euro i w takiej walucie nabywcy byli obowiązani do zapłaty. Tym samym w takiej samej walucie wyrażona jest szkoda poniesiona przez (...) S.A., za którą powódka, jako ubezpieczyciel, wypłaciła odszkodowanie. Sąd Okręgowy uznał, że dla wyniku procesu nie ma znaczenia, że wypłata odszkodowania nastąpiła w walucie polskiej. (...) S.A. wartość roszczenia z tytułu szkody polegającej na zaginięciu towaru wyliczyła w euro, a powódka, wypłacając odszkodowanie, uwzględniła tak wyliczoną wartość szkody i jedynie przeliczyła ją na walutę polską według kursu NBP. Zatem szkoda była wyrażona w walucie euro i w takiej walucie powinna być dochodzona. Żądanie zasądzenia wierzytelności w walucie euro powódka zgłosiła dopiero 30 listopada 2015 r. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy uznał za zasadny zarzut przedawnienia roszczenia. Stosownie bowiem do art. 32 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji CMR, roszczenia wynikające z przewozów jej podlegających przedawniają się po upływie jednego roku, przy czym w przypadku całkowitego zaginięcia towaru przedawnienie biegnie – począwszy od trzydziestego dnia po upływie umówionego terminu dostawy, albo, jeżeli termin nie był umówiony – począwszy od sześćdziesiątego dnia po przyjęciu towaru przez przewoźnika. Bezsporne jest w niniejszej sprawie całkowite zaginięcie przewożonego towaru, zaś z załączonego do akt sprawy zlecenia transportowego wynika, że umówionym terminem dostawy ładunku był 4 lipca 2011 r. W związku z powyższym roczny termin przedawnienia określony zgodnie z przytoczonym przepisem Konwencji CMR rozpoczął bieg od trzydziestego dnia po upływie umówionego terminu dostawy, to jest od 4 sierpnia 2011 r. Zatem termin przedawnienia kończył z dniem 4 sierpnia 2012 r., podczas gdy żądanie zasądzenia wierzytelności w walucie euro powódka zgłosiła 30 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy podkreślił też, że do odmiennego wniosku nie prowadzi pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z 13 kwietnia 1988 r., III CZP 24/88, OSNC 1989, nr 9, poz. 138, zgodnie z którym jakościowe przekształcenie powództwa niweczy przerwę biegu przedawnienia poprzednio dochodzonego roszczenia, jeżeli powód cofnął dotychczasowe żądanie przy zachowaniu wymagań przewidzianych przy cofnięciu pozwu (art. 203 k.p.c.), a sąd umorzył postępowanie w tym zakresie. W niniejszej sprawie chodzi bowiem o powództwo ewentualne i podlegające oddaleniu powództwo główne. Tym samym nie sposób uznać, że niezasadne powództwo główne nadal powodowało przerwę biegu terminu przedawnienia. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ostatnio powołana uchwała Sądu Najwyższego dotyczy sytuacji odmiennej, to jest zgłoszenia nowego żądania w miejsce dotychczasowego oraz odnosi się do przerwy biegu przedawnienia roszczenia pierwotnego, a nie przekształconego. Sąd Okręgowy podzielił pogląd judykatury, że świadczenia pieniężne wyrażone w walutach obcych są świadczeniami rodzajowo odmiennymi oraz że określenie świadczenia pieniężnego w innej walucie i zgłoszenie żądania zapłaty tak określonej kwoty stanowi przedmiotową zmianę powództwa (wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2015 r., II CSK 783/14, OSNC 2016, nr 7-8, poz. 91). Przerwanie biegu przedawnienia na

podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. następuje co do zasady w granicach żądania pozwu. Przedmiotowa zmiana powództwa (art. 193 § 3 k.p.c.) prowadzi do przerwania biegu przedawnienia, jednak w odniesieniu do nowego roszczenia przerwa nastąpi dopiero w chwili, gdy powód skutecznie dokonał jego zgłoszenia (wyrok Sądu Najwyższego 7 listopada 2014 r., IV CSK 82/14, niepubl.).

Natomiast odpowiedzialność (...) s.r.o. powódka wywodziła z umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., w której § 10 pkt 5 postanowiono, że zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego, prawa przewozowego i Ogólnych Polskich Warunków Spedycyjnych 2002 (dalej: OPWS 2002). Zgodnie z art. 803 § 1 i 2 k.c., roszczenia z umowy spedycji przedawniają się z upływem roku, a termin ich przedawnienia zaczyna biec w wypadku całkowitej utraty przesyłki od dnia, w którym przesyłka miała być dostarczona. Termin ten jest wspólny dla wszystkich roszczeń, których źródłem jest umowa spedycji, a więc przysługujących spedytorowi względem zleceniodawcy i zleceniodawcy przeciwko spedytorowi. Ponieważ Sąd Okręgowy ustalił, że przesyłka miała być dostarczona w dniu 4 lipca 2011 r., tym samym w chwili zgłoszenia powództwa ewentualnego objęte nim roszczenie było już przedawnione.

Sąd Okręgowy następująco podsumował tę część swych uwag. Po pierwsze, powództwo zgłoszone jako pierwsze, to jest o zapłatę w walucie polskiej, okazało się niezasadne, ponieważ powinno być dochodzone w walucie euro, w jakiej (...) S.A. poniosła szkodę. Po drugie, także powództwo ewentualne, to jest o zapłatę w walucie euro podlegało oddaleniu, ponieważ objęte nim roszczenie było przedawnione już w dniu jego zgłoszenia.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie także z innych przyczyn, które wskazane są poniżej, oddzielnie w odniesieniu do każdej z pozwanych.

A. Odpowiedzialność (...) KFT.

Jak o tym była już mowa, odpowiedzialność pozwanej (...) KFT powódka wywodziła z Konwencji CMR. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że (...) KFT nie ponosi odpowiedzialności na tej podstawie prawnej. Konwencja CMR wprost nie definiuje pojęcia osoby uprawnionej do dochodzenia roszczeń, a w szczególności czy uprawnionym do dochodzenia roszczeń w przypadku utraty przesyłki jest jej nadawca. Sąd Okręgowy podkreślił, że (...) KFT była podwykonawcą. Na gruncie Konwencji CMR nie jest dopuszczalne bezpośrednie dochodzenie roszczeń przez osobę uprawnioną od podwykonawcy z pominięciem przewoźnika powierzającego mu przewóz, z wyjątkiem odbiorcy. Ten ostatni może bowiem dochodzić roszczeń zarówno od przewoźnika głównego i jego podwykonawcy. Konsekwencją wskazanego uregulowania jest to, że dochodzenie odszkodowania przez uprawnionego może w zasadzie odbywać się z zachowaniem określonego porządku. Nadawca jest uprawniony do dochodzenia odszkodowania wyłącznie od głównego przewoźnika, z którym zawarł umowę przewozu i dopiero ten przewoźnik będzie mógł dochodzić roszczenia od swojego podwykonawcy. Zatem nadawca nie może dochodzić odszkodowania bezpośrednio od podwykonawcy. Nadawcą przesyłki była (...) S.A., a powódka, jako ubezpieczyciel, przez sam fakt zapłaty odszkodowania za utratę przesyłki, na podstawie art. 828 k.c. nabyła to samo roszczenie, które przysługiwało ubezpieczonemu (...) S.A.). Wobec powyższego, skoro (...) S.A., jako nadawcy przesyłki, nie przysługuje roszczenie względem podwykonawcy, to także roszczenie to nie przysługuje powódce.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy analizował, czy (...) KFT odpowiada deliktowo, dochodząc do wniosku, że powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności tej pozwanej także na tej podstawie. Zgodnie z art. 4 rozporządzenia WE nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lipca 2007 r. dotyczącego prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”), Dz. Urz. UE L z 2007 r., nr 199, s. 40, prawem właściwym dla zobowiązania pozaumownego wynikającego z czynu niedozwolonego jest prawo państwa, w którym powstaje szkoda, niezależnie od tego, w jakim państwie miało zdarzenie powodujące szkodę. Szkoda, o którą chodzi w sprawie, powstała na terenie Polski, bowiem to (...) S.A. mająca siedzibę na terenie Polski utraciła towar, za który zostało jej wypłacone odszkodowanie. Zatem zastosowanie znajdują przepisy polskiego kodeksu cywilnego. W świetle ostatnio przytoczonego przepisu nie ma znaczenia, że do utraty towaru, to jest zdarzenia powodującego szkodę, doszło poza granicami Polski. Odpowiedzialność pozwanej (...) KFT z tytułu czynu niedozwolonego należałoby stosować art. 415 k.c., zgodnie z którym, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności na podstawie tego przepisu. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą, po pierwsze, zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, po drugie, szkoda, po trzecie, związek przyczynowy między tym zdarzeniem i szkodą. Przepis art. 415 k.c. wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, lecz także jego winy. Powódka nie wykazała, aby pozwana (...) KFT przekroczyła mierniki i wzorce wynikające zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, czy utartej praktyki, jak i z zasad współzycia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z 22 września 1986 r., IV CR 279/86, niepubl.). Niedochowania przez (...) KFT należytej staranności powódka upatrywała w zamieszczeniu ogłoszenia o przewozie na platformie internetowej (...), mimo że (...) KFT nie została poinformowana o zakazie umieszczenia ogłoszeń o przewozie na platformach internetowych. Wina nieумыślna zachodzi wówczas, gdy sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W § 3 pkt 3 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. postanowiono, że spedytor nie może „odsprzedawać” przewozów na internetowych portalach giełdowych. Z uwagi na to, że (...) s.r.o. nie wskazała pozwanej (...) KFT na zakaz umieszczania ogłoszeń na platformach internetowych, nie sposób uznać, że (...) KFT nie zachowała należytej staranności i dopuściła się niedbalstwa. (...) s.r.o. nie wykazała przeciwnego twierdzenia. (...) s.r.o. pisemnie zleciła pozwanej (...) KFT wykonanie przewozu towarów, ale w pisemnym zleceniu zawarła uwagi, wśród których brak informacji o tym zakazie. Informacja taka nie została również podana w treści korespondencji elektronicznej z (...) KFT. Zakaz taki nie wynikał też ze zwyczajów ustalonych przez te podmioty. (...) s.r.o. nie przekazała (...) KFT, że ma wykonać przewóz osobiście, tzn. za pomocą własnych kierowców i samochodów. Poza tym (...) s.r.o. z uwagi na wskazane jej numery rejestracyjne samochodów, które miały przewieźć towar, a także nazwiska kierowców i numery ich telefonów wiedziała, że (...) KFT nie wykona przewozu za pomocą własnych kierowców i samochodów, bowiem z dokumentów знаła numery rejestracyjne samochodów (...) KFT i jej kierowców. (...) s.r.o. w tym zakresie nie zgłosiła żadnych uwag. Pozwana (...) KFT przyznała, że podwykonawcą do wykonania zobowiązania z tytułu zlecenia umowy przewozu znalazła na portalu internetowym (platforma (...)) i że realizację przewozu zleciła mu drogą elektroniczną, co jednocześnie jest praktyką powszechną. Nie negując powszechności i użyteczności takiej praktyki, Sąd Okręgowy stwierdził, że w takiej sytuacji poszukującego podwykonawcy obciąża obowiązek zachowania najwyższej staranności i ostrożności przy dokonywaniu wyboru. Pozwana (...) KFT wybrała podwykonawcę na płatnej platformie, na której należy się zarejestrować, a podczas rejestracji operator platformy sprawdza i weryfikuje dane rejestrowanych podmiotów. Ponadto, wybierając na podwykonawcę (...), kierowała się wcześniejszą współpracą z tym podmiotem, który w sposób prawidłowy wykonał na jej zlecenie usługę transportową. Pozwana (...) KFT uzyskała dokumenty rejestracyjne przyszłego podwykonawcy, jego polisę odpowiedzialności cywilnej oraz dane kierowców i numery rejestracyjne samochodów. Wskazane czynności pozwanej (...) KFT pozwoliły Sądowi Okręgowemu stwierdzić, że dochowała staranności, ponieważ miała podstawy do przyjęcia, że platforma internetowa, z której korzystała jest odpowiednio zabezpieczona technicznie i że potencjalny kontrahent jest rzetelny.

Sąd Okręgowy zamknął wywód dotyczący odpowiedzialności (...) KFT tym, że Konwencja CMR nie wprowadza solidarnej odpowiedzialności przewoźnika i jego podwykonawcy.

B. Odpowiedzialność (...) s.r.o.

Odpowiedzialność tej pozwanej powódka wywodziła z umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., na podstawie której (...) s.r.o. zobowiązała się do organizowania przewozów między poprzez wybór przewoźnika.

Sąd Okręgowy analizował, czy (...) s.r.o. działała jako spedytor czy przewoźnik. Wyjaśnił, że treścią umowy spedycji jest wykonanie określonych rodzajowo bądź konkretnych czynności związanych z zorganizowaniem nadania albo odbioru przesyłki lub podjęcie się innych czynności związanych z przewozem. Podstawowym zadaniem spedytora jest zatem udzielenie kontrahentowi profesjonalnej pomocy w zakresie obsługi przesyłek. W zakres czynności spedytora wchodzić może doradztwo dotyczące warunków przewozu i wyboru trasy, przygotowanie przesyłki do przewozu (opakowanie, przepakowanie), wybór przewoźnika, zawarcie z nim umowy i przygotowanie dokumentów przewozowych, ubezpieczenie przesyłki albo pośrednictwo w jej ubezpieczeniu, załadunek lub rozładunek albo zlecenie tych czynności, przechowanie przesyłek, rozliczenie z przewoźnikiem. Natomiast umową przewozu

przewoźnik zobowiązuje się jedynie do przewiezienia rzeczy. Odwołując się do poglądu doktryny, Sąd Okręgowy wskazał, że dla kwalifikacji umowy jako spedycji nie jest konieczne objęcie jej zakresem innych czynności niż samo wyszukanie przewoźnika, zawarcie z nim umowy i udzielenie instrukcji co do wykonania przewozu. Mając na uwadze przede wszystkim treść umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., łączącej (...) S.A. i (...) s.r.o., a także udzielanie na jej podstawie zleceń w zakresie wykonania przewozów i zgodną wolę obu tych podmiotów w przedmiocie kwalifikacji umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. jako umowy spedycji, o czym dodatkowo świadczy odniesienie do tej umowy OPWS 2002, Sąd Okręgowy uznał, że (...) s.r.o. właśnie jako spedytor zleciła (...) KFT wykonanie przewozu. W umowie spedycji z 4 stycznia 2011 r. (...) S.A. i (...) s.r.o. postanowiły o zastosowaniu przepisów prawa polskiego. (...) s.r.o. potwierdziła to w piśmie procesowym z 28 października 2016 r. Odpowiedzialność pozwanej (...) s.r.o. podlega więc ocenie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, w myśl których spedytor odpowiada za działania swoich podwykonawców, czyli innych spedytorów oraz przewoźników. Zgodnie z § 3 pkt 2b umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., pozwana (...) s.r.o. była obowiązana do zapewnienia przez przewoźników przestrzegania instrukcji otrzymanych od (...) S.A., a więc również zakazu „odsprzedaży” przewozów na internetowych giełdach transportowych. Sąd Okręgowy nie zgodził się z (...) s.r.o., że ten zakaz dotyczył jedynie jej, to jest spedytora. W § 3 pkt 3 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. wskazano, że „spedytor nie może odsprzedawać przewozów na internetowych giełdach transportowych”. Chociaż literalnie treść tego postanowienia umownego wskazuje, że dotyczyć ma jedynie spedytora, Sąd Okręgowy stwierdził, że należy wziąć pod uwagę cel jego wprowadzenia do umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. oraz powiązać go z § 3 punkt 2b tej umowy, który zobowiązywał spedytora do zapewnienia przez przewoźników przestrzegania instrukcji otrzymanych od (...) S.A. Jedną z takich instrukcji był zakaz „odsprzedaży”, o którym (...) s.r.o. nie poinformowała (...) KFT, co wskazuje na niedochowanie przez (...) s.r.o. staranności w wykonaniu umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. Przepis art. 799 k.c. stanowi, że spedytor jest odpowiedzialny za przewoźników i dalszych spedytorów, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia, chyba że nie ponosi winy w wyborze. (...) s.r.o., jako spedytor, przy wykonaniu przewozów, o które chodzi w sprawie, posłużyła się innym przewoźnikiem. W odróżnieniu od ogólnej zasady, zgodnie z którą dłużnik odpowiada za działania i zaniechania swoich podwykonawców, jak za swoje własne (art. 474 k.c.), w wypadku umowy spedycji odpowiedzialność spedytora jest węższa. Spedytor może uwolnić się od odpowiedzialności za szkody spowodowane przez innego spedytora lub przewoźnika, jeżeli wykaże, że nie ponosi winy w ich wyborze. Jest tak wtedy, gdy wykonanie czynności spedycyjnych, czy też sama przesyłka powierzone zostaną przewoźnikowi lub spedytorowi, którego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budzą zaufanie (wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2004 r.; II CK 389/02, OSNC 2005, nr 2, poz. 38). W sprawie nie było kwestionowane posiadanie przez (...) KFT stosownych zezwoleń, licencji, polisy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i doświadczenia, a tym samym statusu przewoźnika. Powódka jedynie zarzucała, że (...) s.r.o. nie poinformowała (...) KFT o zakazie, co skutkowało wyborem złego przewoźnika oraz wskazywała, że (...) s.r.o. odpowiadała nie tylko za wybór, ale również za działalność przewoźników (§ 2 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r.). Sąd Okręgowy stwierdził, że nie poinformowanie (...) KFT o zakazie odsprzedaży przewozów na internetowych giełdach transportowych nie miało znaczenia dla oceny winy (...) s.r.o. w wyborze przewoźnika, czyli nie skutkowało uznaniem, że ponosi winę w wyborze. Pozwana (...) s.r.o. posłużyła się przewoźnikiem zapewniającym należyte wykonanie powierzonego mu przewozu i należyte ubezpieczonym. (...) KFT spełniała wszystkie wymagania podane w § 2 pkt 1a-c umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. Wprawdzie spedytor nie może być zwolniony od odpowiedzialności za przewoźnika, choćby nie ponosił winy w jego wyborze, jeżeli powierzył przesyłkę przewoźnikowi wbrew zleceniu spedycyjnemu (orzeczenie Głównej Komisji Arbitrażowej z 24 kwietnia 1972 r., BO-10500/70, OSPiKA 1973, nr 5, poz. 102 z glosą J. Rajskiego), jednakże sytuacja taka nie wystąpiła. Pozwana (...) s.r.o. nie powierzyła pozwanej (...) KFT przesyłkę wbrew zleceniu, bowiem nie „odsprzedała” pozwanej (...) KFT na internetowej giełdzie transportowej tego przewozu, o który chodzi w sprawie. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób uznać, że postanowienia umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. rozszerzyły odpowiedzialność (...) s.r.o. jako spedytora. Wskazał, że konkretna umowa spedycji może modyfikować ustawowy kształt odpowiedzialności spedytora. W szczególności możliwe jest rozszerzenie granic odpowiedzialności spedytora i oparcie jej na zasadzie ryzyka. W takim wypadku spedytor ponosiłby odpowiedzialność już za sam fakt niewykonania lub nienależytego wykonania czynności spedycyjnych, bez względu na to, czy zachowana została należyta staranność. Postanowienie § 2 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., zwłaszcza sformułowanie „za działalność przewoźników”, nie może być uznane za rozszerzenie odpowiedzialności (...) s.r.o., ponieważ jest zbyt ogólne i niedoprecyzowane.

Sąd Okręgowy wskazał na dopuszczalność ograniczenia odpowiedzialności odszkodowawczej spedytora do kwoty określonej w umowie. W tej kwestii odwołał się do OPWS 2002 opracowanych przez Polską Izbę Spedycji i Logistyki, zatwierdzonych uchwałą Rady Izby nr 35 z 11 października 2002 r. (zaaprobowane uchwałą nr 59/15/2003 Prezydium Krajowej Izby Gospodarczej z 23 kwietnia 2003 r.). Nie mają one charakteru normatywnego, ani nie są ogólnymi warunkami umów lub regulaminem, których dotyczy art. 384 § 1 k.c., lecz mogą wiązać strony umowy spedycji wówczas, gdy włączą je (w całości lub w określonej części) do treści umowy. (...) s.r.o. i (...) S.A. w § 10 pkt 5 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. postanowiły, że do tej umowy znajdują zastosowanie OPWS 2002. Postanowienia zawarte w § 25 OPWS 2002 odnoszą się do wysokości odszkodowania. Mianowicie § 25.1. OPWS 2002 stanowi, że wypłacone przez spedytora odszkodowanie, należne osobie uprawnionej z tytułu zawartej umowy spedycji, ograniczone jest do zwykłej wartości towaru, określonej w fakturze handlowej, a w razie jej braku, określonej w kolejności na podstawie ceny giełdowej, rynkowej lub w oparciu o normalną wartość rzeczy tego samego rodzaju i jakości. W żadnym przypadku jednak wypłacone przez spedytora odszkodowanie nie może przekroczyć kwoty 2 SDR za 1 kilogram wagi brutto przesyłki brakującej lub uszkodzonej, a łącznie kwoty 50.000 SDR za każde zdarzenie, chyba że od osoby, za którą spedytor ponosi odpowiedzialność, uzyskane zostanie odszkodowanie w kwocie wyższej. Zgodnie z § 25.2. OPWS 2002, aktualną wartość SDR ustala się na podstawie kursu notowanego i publikowanego przez NBP w dniu powstania szkody. (...) s.r.o. i (...) S.A. nie wyłączyły ograniczenia odpowiedzialności odszkodowawczej wskazanej w § 25 OPWS 2002. Sąd Okręgowy zgodził się więc z (...) s.r.o., że gdyby ponosiła odpowiedzialność, górną jej granicę stanowiłaby kwota 100.000 SDR (łącznie za dwa zdarzenia). Mając na uwadze, że skuteczne byłoby jedynie żądanie zasądzenia odszkodowania w walucie euro, byłaby to kwota 110.465,50 euro, ponieważ w dniu powstania szkody, to jest 4 lipca 2011 r., wartość 1 SDR odpowiadała 1,10465(5) euro. Sąd Okręgowy podkreślił, że górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody względem ubezpieczyciela jest to, co sam na podstawie przepisów prawa cywilnego miałby obowiązek świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu.

Mimo konkluzji, że (...) s.r.o. nie odpowiada jako spedytor, Sąd Okręgowy analizował kwestię wykazania przez powódkę wysokości szkody. Wskazał, że art. 828 § 1 k.c. nie stwarza domniemania, że suma odszkodowania wypłaconego przez zakład ubezpieczeń odpowiada zakresowi odpowiedzialności osoby, która wyrządziła szkodę. Roszczenie ubezpieczyciela oparte o art. 828 § 1 k.c. podlega ogólnym zasadom w zakresie rozkładu ciężaru dowodu w procesie (wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 300/09, niepubl.). Pozwane zakwestionowały wysokość szkody. Powódka udowodniła wysokość szkody, którą stanowiła wartość niedostarczonego towaru, wynikająca z ceny sprzedaży wskazanej w fakturach VAT, ponieważ ta kwota niewątpliwie stanowiła cenę rynkową. Nie sposób bowiem ustalić wysokości należnego odszkodowania na podstawie art. 23 Konwencji CMR, skoro nie zachodzą podstawy odpowiedzialności wskazane w tym akcie prawnym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwane zasadnie podniosły zarzut przyczynienia się przez (...) S.A. do powstania szkody, ponieważ wydała towary innemu przewoźnikowi niż wskazany w dokumentacji i nie sprawdziła osób, którym wydała towary, a po towary podstawyły się inne samochody (z innymi numerami rejestracyjnymi) niż awizowane przez (...) KFT. Dokonując załadunku towarów, (...) S.A. miała, a co najmniej powinna mieć, świadomość, że przewoźnikiem nie jest (...) KFT. Brak weryfikacji przewoźnika, któremu wydano towar, stanowi przyczynienie się (...) S.A. do powstania szkody i to w stopniu uzasadniającym brak odpowiedzialności pozwanych, ponieważ miała bezpośredni kontakt z podmiotem faktycznie wykonującym przewóz i miała możliwość dokładnej jego weryfikacji.

Orzeczenia o kosztach procesu Sąd Okręgowy umotywował jego wynikiem oraz treścią art. 108 § 1 i art. 98 k.p.c., a także § 6 punkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r. poz. 461 z późn. zm.).

Motywuując orzeczenie o nieuiszczonych kosztach sądowych, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że od powódki, jako strony przegrywającej proces, nakazał pobrać kwotę 64.406 zł tytułem opłaty od powództwa ewentualnego, która stanowi 5 % wartości przedmiotu sporu wyrażonej w walucie polskiej według kursu z dnia zgłoszenia tego powództwa (30 listopada 2015 r.), który wynosił 4,2639 zł (art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w związku z art. 98 k.p.c.).

W apelacji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie solidarnie, względnie in solidum, od obu pozwanych kwoty 1.192.172,62 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa z kosztami postępowania za obie instancje, ewentualnie przez zasądzenie solidarnie, względnie in solidum, od obu pozwanych kwoty 302.098,83 euro z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa z kosztami postępowania za obie instancje.

Powódka zarzuciła naruszenie przepisu postępowania, mianowicie art. 207 § 6 k.p.c. przez przyjęcie, że twierdzenia pozwanych dotyczące zasady walutowości nie były spóźnione.

Zarzuciła też naruszenie przepisów prawa materialnego.

Po pierwsze, art. 3 w związku z art. 36 Konwencji CMR przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że (...) KFT nie ponosi odpowiedzialności za utratę ładunku, pomimo, że realizowała przewóz jako pierwszy przewoźnik.

Po drugie, art. 75 ust. 3 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (obecnie tekst jednolity w Dz. U. z 2020 r. poz. 8; dalej: pr. przew.) w związku z art. 1 ust. 3 pr. przew. w związku z art. 12 Konwencji CMR przez błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwana (...) KFT nie odpowiada względem nadawcy przesyłki za zaginięcie towaru.

Po trzecie, art. 65 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie i dokonanie błędnej wykładni umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., polegającej na przyjęciu, że (...) s.r.o. nie była zobowiązana do zapewnienia „nieodsprzedania” zlecenia transportowego na giełdzie transportowej także przez kolejnych przewoźników oraz że strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. nie rozszerzyły odpowiedzialności spedytora poza granice wynikające z art. 799 k.c.

Po czwarte, art. 471 w związku z art. 474 w związku z art. 737 w związku z art. 796 k.c. przez przyjęcie, że (...) s.r.o. nie ponosi odpowiedzialności za wykonanie umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. niezgodnie ze zleceniem (...) S.A. oraz że postanowienia tej umowy nie wyłączyły ograniczeń odpowiedzialności wynikających z OPWS 2002.

Po piąte, art. 473 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie i pominięcie, że postanowienia OPWS 2002, dotyczące ograniczenia odpowiedzialności spedytora, nie mogą prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wierzycielowi umyślnie.

Po szóste, art. 798 k.c. przez jego niezastosowanie i pominięcie oceny odpowiedzialności (...) s.r.o. spowodowanej brakiem podjęcia jakichkolwiek czynności zmierzających do zabezpieczenia roszczeń (...) S.A. względem przewoźników.

Po siódme, art. 23 ust. 1 i ust. 7 w związku z art. 27 ust. 2 Konwencji CMR przez przyjęcie niemożności dochodzenia odszkodowania w walucie polskiej od przewoźnika za utratę towaru nadanego w Polsce.

Po ósme, art. 354 § 1 w związku z art. 358 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że żądanie odszkodowawcze z tytułu naruszenia umowy powinno być dochodzone w walucie obcej, mimo że umowa spedycji z 4 stycznia 2011 r. była wykonywana w walucie polskiej.

Po dziewiąte, art. 358 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i pominięcie, że z uwagi na brak jakichkolwiek zarzutów pozwanych co do waluty dochodzonego roszczenia doszło do konkludentnego potwierdzenia przez nie wyboru waluty dokonanej przez powódkę.

Po dziesiąte, art. 123 § 1 k.c., ponieważ z treści zarzutu i powiązanej z nim argumentacji apelacji jasno wynika, że powódce szło o ten przepis, a nie o art. 123 § 1 k.p.c., któremu Sąd Okręgowy miał uchybić przez błędną wykładnię i przyjęcie, że wystąpienie z powództwem o zasądzenie roszczenia w walucie polskiej nie przerywa biegu terminu przedawnienia w wypadku zgłoszenia żądania ewentualnego zasądzenia roszczenia w walucie obcej

Obie pozwane wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z 28 grudnia 2017 r., sygn. akt V ACa 163/17, oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd drugiej instancji stwierdził, że w zasadzie podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjął je za podstawę własnych rozważań prawnych.

Natomiast nieco odmiennie ocenił znaczenie § 2 ramowej umowy spedycji w kontekście odpowiedzialności spedytora poza granicami określonymi w art. 799 k.c. Wyjaśnił, że za niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków strony umowy spedycji ponoszą odpowiedzialność stosownie do art. 471 i n. k.c., z tym że istotna modyfikacja zasad odpowiedzialności spedytora wynika z art. 799 k.c. i art. 801 k.c. Zgodnie bowiem z art. 799 k.c., spedytor jest odpowiedzialny za przewoźników i dalszych spedytorów, którymi się posługuje przy wykonaniu zlecenia, chyba że nie ponosi winy w wyborze. Oznacza to, że spedytor jest w pełni odpowiedzialny za przewoźników i, ewentualnie, dalszych spedytorów, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia, a więc odpowiada za nieprawidłowe wykonanie przez te podmioty ich zobowiązania dostarczenia przesyłki do miejsca jej przeznaczenia oraz za szkodę w substancji przesyłki lub jej utratę, chyba że nie ponosi winy w wyborze przewoźnika. Z § 2 ust. 1 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. wynika, że spedytor odpowiedzialny jest względem zleceniodawcy za wybór i działalność przewoźników. Przy wyborze przewoźnika spedytor powinien zachować należyłą staranność, czyli wybrać takie podmioty, które spełniają następujące wymagania: a) zapewniają należyte zabezpieczenie przewożonego ładunku w trakcie transportu i postoju oraz właściwe wykonanie zleconych im czynności, b) posiadają wymagane przepisami prawa koncesje oraz inne zezwolenia mające związek z prowadzoną działalnością i zleconymi przewozami, c) posiadają aktualne ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego, obejmujące ryzyko rabunku i kradzieży, na sumę gwarancyjną minimum 200.000 dolarów amerykańskich. Tym samym odpowiedzialność spedytora za działalność przewoźników została rozszerzona o wymagania wymienione w § 2 ust. 1 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. Do obowiązków spedytora określonych w § 3 ust. 2b umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. należało przestrzeganie instrukcji przewozowych, załadunkowych i spedycyjnych otrzymanych od zleceniodawcy, a zgodnie z § 3 ust. 3 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. spedytor nie mógł „odsprzedawać” przewozów zleconych przez zleceniodawcę na internetowych giełdach transportowych. Zatem Sąd Apelacyjny odmiennie niż Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialność (...) s.r.o. za działalność przewoźników została rozszerzona względem granic określonych w art. 799 k.c., mianowicie o wymagania wyliczone w § 2 ust. 1 litery a, b oraz c umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., wyżej wskazane. Obowiązki określone w § 3 ust. 2b umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., czyli przestrzeganie instrukcji przewozowych, załadunkowych i spedycyjnych otrzymanych od zleceniodawcy oraz w § 3 ust. 3 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., polegające na zakazie „odsprzedawania” przewozów zleconych przez zleceniodawcę na internetowych giełdach transportowych, adresowane były do spedytora. Zatem Sąd Apelacyjny uwzględnił zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. przez błędną wykładnię umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., która polegała na przyjęciu, że jej strony nie rozszerzyły odpowiedzialności spedytora poza granice określone w art. 799 k.c. Zakres odpowiedzialności został bowiem rozszerzony. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku podkreślił jednak, że zakaz „odsprzedaży” przewozów na giełdach internetowych nie wynikał z rozszerzonej odpowiedzialności spedytora za dalszych przewoźników (§ 2 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r.) tylko z obowiązków spedytora określonych w § 3 ust. 2b oraz w § 3 ust. 3 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. Z tych postanowień umownych wynika obowiązek zapewnienia przez (...) s.r.o. wykonania zlecenia transportowego zgodnie z instrukcjami przewozowymi zleceniodawcy. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że (...) s.r.o. miała obowiązek poinformować przewoźnika o zakazie „odsprzedawania” przewozu na giełdzie transportowej także przez kolejnych przewoźników. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że ustalenie przez Sąd Okręgowy braku winy spedytora w wyborze nie miało decydującego znaczenia dla oceny zawinienia przez (...) s.r.o. przy realizacji umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. Jak bowiem wynika z prawidłowych ustaleń faktycznych, (...) s.r.o., spedytor, pisemnie zleciła pozwanej (...) KFT wykonanie przewozu. (...) s.r.o. pozostawała w relacjach gospodarczych z tym przewoźnikiem, któremu już wcześniej zlecała przewóz towarów dla (...) S.A. Zlecając przewóz, o który chodzi w niniejszej sprawie, (...) s.r.o. nie poinformowała (...) KFT o zakazie „odsprzedawania” przewozów na internetowych giełdach transportowych, ani też nie wskazała, że powinna wykonać przewóz samodzielnie. Uchybienia tego nie konwaliduje wybór przewoźnika po wykonaniu przez (...) s.r.o. szeregu czynności sprawdzających oraz bazowanie przez tę pozwaną na dotychczasowej, bezproblemowej współpracy z (...) KFT, która poprzednie transporty

dla (...) S.A. wykonywała osobiście albo, jak wynika z listów CMR złożonych do akt postępowania, zlecała je A. G., swojemu zaufanemu przewoźnikowi. Sąd Apelacyjny podkreślił, że dokonanie przez (...) s.r.o. prawidłowego wyboru przewoźnika nie oznacza, że nie ponosi winy za niewywiązanie się ze swoich obowiązków, określonych w § 3 ust. 2b umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. (przestrzeżenie instrukcji przewozowych, załadunkowych i spedycyjnych otrzymanych od zleceniodawcy) oraz w § 3 ust. 3 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. (zakaz „odsprzedawania” przewozów zleconych przez zleceniodawcę na internetowych giełdach transportowych). Jako przeszkodę do przypisania pozwanej (...) s.r.o. odpowiedzialności za wykonanie umowy spedycji niezgodnie ze zleceniem (...), na podstawie art. 471 w związku z art. 474 w związku z art. 737 w związku z art. 796 k.c., jest przedawnienie dochodzonego roszczenia. Powódka wywodziła odpowiedzialność (...) s.r.o. z umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., w której § 10 pkt 5 ustalono, że zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego, prawa przewozowego i OPWS 2002. Zgodnie z art. 803 § 1 i 2 k.c., roszczenia z umowy spedycji przedawniają się z upływem roku, a w wypadku całkowitej utraty przesyłki termin ich przedawnienia zaczyna biec od dnia, w którym miała być dostarczona. Skoro towar miał być dostarczony w dniu 4 lipca 2011 r., to roczny termin przedawnienia upłynął z dniem 4 lipca 2012 r., natomiast żądanie zasądzenia należności w walucie euro powódka zgłosiła w dniu 30 listopada 2015 r. Zbywając miedź, (...) S.A. wystawiła swoim kontrahentom faktury w walucie euro i w tej walucie jej kontrahenci byli obowiązani do zapłaty ceny sprzedaży. Szkoda poniesiona przez (...) S.A. jest wyrażona w tej samej walucie. Wypłata przez powódkę odszkodowania w walucie polskiej nie ma znaczenia, zwłaszcza że (...) S.A. roszczenie z tytułu szkody polegającej na zaginięciu towaru wyliczyła w walucie euro. Wypłacając odszkodowanie, powódka uwzględniła tak wyliczoną wartość szkody i tylko ją przeliczyła na walutę polską według kursu NBP. Zatem Sąd Apelacyjny za trafne uznał stanowisko, że szkoda (...) S.A. była wyrażona w walucie euro i w takiej walucie powinna być dochodzona. Przyjmując, że żądanie odszkodowawcze z tytułu naruszenia umowy powinno być dochodzone w walucie obcej, Sąd Apelacyjny nie zgodził się więc z zarzutem naruszenia art. 354 § 1 w związku z art. 358 § 1 k.c. Zgodnie z art. 358 § 1 k.c., jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia w walucie obcej. Wybór między zapłatą w walucie obcej i walucie polskiej należy więc do dłużnika. To zobowiązanie dłużnika jest zobowiązaniem przemiennym w rozumieniu art. 365 § 1 k.c. Dłużnik dokonuje wyboru waluty przez złożenie wierzycielowi odpowiedniego oświadczenia (art. 365 § 2 k.c.). Oświadczenie dłużnika o wyborze waluty ma charakter kształtujący, musi być złożone w sposób stanowczy i nie budzący żadnych wątpliwości co do jego znaczenia i intencji. Mając to na uwadze, Sąd Apelacyjny stwierdził, że skoro przedmiotem zobowiązania, z którego wyniknęła szkoda, było świadczenie wyrażone w euro, co zostało potwierdzone fakturami VAT wystawionymi przez podmiot poszkodowany, to właśnie w tej walucie powinno nastąpić spełnienie świadczenia na rzecz (...) S.A. Obowiązek naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania stanowi element zobowiązania, a tym samym świadczenie polegające na naprawieniu szkody z tego tytułu poprzez zapłatę sumy pieniężnej powinno zostać określone w walucie zobowiązania. Stosownie do art. 828 § 1 k.c., uprawnienia regresowe przechodzą na ubezpieczyciela z mocy prawa, który wstępuje z mocy ustawy w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 518 § 1 pkt 4 k.c.). Realizacja nabytego w ten sposób prawa zakłada wykonywanie go na takich warunkach, na jakich ono przysługiwało poprzednikowi. Roszczenie przechodzące na ubezpieczyciela jest zasadniczo tym samym roszczeniem, które przysługiwało poszkodowanemu wobec sprawcy szkody. (...) S.A. mogła dochodzić odszkodowania jedynie w walucie zobowiązania, czyli euro, to takie samo roszczenie przysługiwało powódce. Zatem Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutu naruszenia art. 358 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i pominięcie, że wobec braku zarzutów pozwanych co do waluty dochodzonego roszczenia, doszło do konkludentnego potwierdzenia przez pozwanych wyboru waluty przez powódkę. Sąd Apelacyjny wskazał na bezzasadność stanowiska powódki, że obie pozwane brakiem sprzeciwu zaakceptowały dokonany przez nią wybór waluty. Podkreślił, że powódce, jako wierzycielowi, nie przysługuje prawo zmiany waluty, w jakiej dochodzi roszczenia, ponieważ wybór waluty należy wyłącznie do dłużnika (art. 358 § 1 k.c.). Ponadto obie pozwane w odpowiedziach na pozew wносиły o oddalenie powództwa w całości. Skoro kwestionowały dochodzone roszczenie, brak przesłanek do uznania, że zaakceptowały zapłatę w walucie polskiej. Ponieważ wybór waluty powinien nastąpić w sposób wyraźny, Sąd Apelacyjny wskazał, że powódka nie mogła domniemywać dorozumianej zgody na spełnienie świadczenia przez pozwane w walucie polskiej. Domaganie się zasądzenia wierzytelności w walucie polskiej było sprzeczne z wymogami określonymi w art. 358 § 1 w związku z art. 354 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutu naruszenia art. 123 § 1 k.c. przez przyjęcie,

że wystąpienie z powództwem o zapłatę w walucie polskiej nie przerwało biegu terminu przedawnienia. Powódka wywodziła roszczenie z art. 828 § 1 k.c., wskazując, że dochodzona wierzytelność stanowi odszkodowanie wypłacone (...) S.A., wyliczone w oparciu o cenę sprzedaży miedzi. Roszczenie nabyte przez powódkę, jako ubezpieczyciela, jest zasadniczo tym samym roszczeniem, które przysługiwało poszkodowanemu ((...) S.A.) względem osoby ponoszącej odpowiedzialność cywilną za szkodę. Roszczenie to było wyrażone w walucie euro. (...) S.A., zgłaszając w dniu 5 lipca 2011 r. szkodę ubezpieczycielowi, wskazała jej wartość w walucie euro. Powódka uznała roszczenie, ale wypłaciła je w walucie polskiej. Suma pieniężna w walucie polskiej wynikała z przeliczenia wartości szkody według kursu euro podanego przez NBP. Wartość odszkodowania wyliczona została w oparciu o cenę sprzedaży miedzi, spełniającej wymogi wskazane w certyfikacie, w zamian za którą sprzedawca zbywał miedź na rzecz nabywcy. Powódka jako ubezpieczyciel spełniła swoje zobowiązanie wobec (...) S.A. w walucie polskiej, dokonując wyboru waluty, w której spełniła swoje świadczenie. Nie oznacza to, że także w niniejszym procesie jest uprawniona do dokonania wyboru waluty. Sąd Apelacyjny zaakceptował wywód Sądu Okręgowego, że z art. 321 § 1 k.p.c. wynika zakaz wyrokowania co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem i zasądzenia ponad żądanie. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych żądań niż przedstawione przez stronę powodową. W pozwie powódka zawarła żądanie zasądzenia odszkodowania w kwocie 1.192.172,62 zł i dopiero w piśmie procesowym z 30 listopada 2015 r. zgłosiła żądanie ewentualne zasądzenia kwoty 302.098,83 euro. Roczny termin przedawnienia dochodzonego roszczenia upłynął z dniem 4 lipca 2012 r. Sąd Apelacyjny stwierdził, że zgodnie z zasadą walutowości, powódka nie mogła skutecznie domagać się zasądzenia roszczenia wyrażonego w walucie polskiej, gdyż takie roszczenie jej nie przysługiwało. Dlatego wystąpienie z powództwem o zapłatę sumy pieniężnej wyrażonej w walucie polskiej nie przerwało biegu przedawnienia roszczenia wyrażonego w walucie euro. Przepis art. 358 § 1 w związku z art. 365 § 1 k.c. wyraźnie wskazuje, że świadczenia pieniężne wyrażone w obcych walutach są świadczeniami rodzajowo odmiennymi. Stąd określenie świadczenia pieniężnego w innej walucie i zgłoszenia żądania zapłaty tak określonej kwoty należy traktować jako zmianę przedmiotową powództwa (wyroki Sądu Najwyższego z 17 września 2015 r., II CSK 783/14, OSNC 2016, nr 7-8, poz. 91; z 9 września 2016 r., V CSK 62/16, niepubl.). Przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. następuje co do zasady w granicach żądania pozwu. Przedmiotowa zmiana powództwa, polegająca na tym, że powód występuje z nowym roszczeniem zamiast lub obok pierwotnego (nowym roszczeniem jest roszczenie wyrażone w innej walucie), prowadzi do przerwania biegu przedawnienia, jednak w odniesieniu do nowego roszczenia przerwa nastąpi dopiero w chwili jego skutecznego zgłoszenia. Powódka, jako profesjonalista w zakresie ubezpieczeń ładunków w transporcie międzynarodowym, powinna w prawidłowy sposób i we właściwej walucie formułować roszczenia regresowe. Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentacji powódki co do zasadności roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie w walucie polskiej, odwołując się do art. 23 ust. 1 i 7 w związku z art. 27 ust. 2 Konwencji CMR. Wskazał na dwie przyczyny tego stanu rzeczy. Po pierwsze, z ich treści nie wynika bezwzględny obowiązek dochodzenia roszczenia w walucie polskiej, a zamieszczone tam wskazanie dotyczące zasady przeliczania odszkodowania, gdy nie jest wyrażone w walucie polskiej, świadczy o dopuszczalności formułowania roszczenia w walucie obcej. Na przeszkodzie temu nie stoi art. 358 § 1 k.c. Po drugie, w rozpoznawanej sprawie brak podstaw do formułowania roszczeń na podstawie Konwencji CMR.

Ponieważ Sąd Apelacyjny podzielił zarzut przedawnienia roszczenia względem (...) s.r.o., nie analizował zarzutu naruszenia art. 473 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie i pominięcie, że OPWS 2002 nie mogły wyłączyć odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wierzycielowi umyślnie.

Natomiast analizując dalsze zarzuty apelacji, Sąd Apelacyjny przytoczył treść art. 794 k.c. Zgodnie z art. 794 § 1 k.c., przez umowę spedycji spedytor zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa do wysyłania lub odbioru przesyłki albo do dokonania innych usług związanych z jej przewozem. Stosownie do art. 794 § 2 k.c. spedytor może występować w imieniu własnym albo w imieniu dającego zlecenie. Jak stwierdził Sąd Apelacyjny, oznacza to, że dokonując czynności prawnych spedytor może występować na zewnątrz zarówno w imieniu własnym, jak i w imieniu dającego zlecenie. Przy dokonywaniu czynności faktycznych rozróżnienie to nie wchodzi w grę. Poza tym przy niektórych czynnościach, np. przy odbiorze przesyłki, gdy spedytor nie jest wskazany w dokumencie przewozowym jako formalny odbiorca, nie może on występować we własnym imieniu.

Dający zlecenie może w umowie albo wyłączyć, albo ograniczyć możliwość występowania przez spedytora we własnym imieniu. Występując we własnym imieniu, spedytor pełni funkcję zastępcy pośredniego i sam staje się podmiotem praw i obowiązków wynikających z dokonanych czynności. W stosunkach wewnętrznych (między spedytorem i dającym zlecenie) te prawa i obowiązki idą na rachunek zleceniodawcy, jak wówczas, gdy spedytor występuje w imieniu dającego zlecenie. Do przejścia ich na dającego zlecenie w stosunkach zewnętrznych (wobec przewoźnika, dalszego spedytora itd.) konieczne jest przelanie ich (scedowanie) na zleceniodawcę. Dokonanie tej czynności jest obowiązkiem spedytora (art. 740 w związku z art. 796 k.c.). Sąd Apelacyjny podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie powódka nie przedstawiła żadnego stanowiska i nie zawnioskowała żadnego dowodu w celu wykazania charakteru spedycji wykonywanej przez (...) s.r.o., a z treści umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. nie wynika jednoznacznie, czy w stosunkach zewnętrznych spedytor działał w imieniu własnym czy w imieniu dającego zlecenie. Rozpoznając poprzednio sprawę, Sąd Apelacyjny uznał, że ustalenie tego jest kluczowe dla przyjęcia możliwości formułowania przez powódkę roszczenia względem (...) KFT na podstawie Konwencji CMR. Wskazał, że istotne z tego punktu widzenia jest, czy (...) s.r.o. przysługiwało roszczenie względem przewoźnika i czy ta pozwana była obowiązana przenieść je na rzecz (...) S.A. Z treści dokumentów przewozowych wynika, że to (...) s.r.o. zleciła przewóz towarów pozwanej (...) KFT. Zgodnie z art. 1 ust. 1 Konwencji CMR, jej przepisy mają zastosowanie do wszelkiej umowy o zarobkowy przewóz drogowy towarów pojazdami, niezależnie od miejsca zamieszkania i przynależności państwowej stron, jeżeli miejsce przyjęcia przesyłki do przewozu i miejsce przewidziane dla jej dostawy, stosownie do ich oznaczenia w umowie, znajdują się w dwóch różnych krajach, z których przynajmniej jeden jest krajem umawiającym się. Oznacza to, że przepisy Konwencji CMR znajdują zastosowanie jedynie w razie zawarcia umowy przewozu. Stronami umowy przewozu są nadawca i przewoźnik. Przewoźnik to strona umowy, która podejmuje się przewozu rzeczy, a nadawcą jest ta strona umowy, która poleca przewoźnikowi przewóz towaru i zaciąga zobowiązanie między innymi do zapłaty wynagrodzenia. Z zamówienia z 29 czerwca 2011 r. wynika, że to (...) s.r.o. zleciła pozwanej (...) KFT przewóz towarów należących do (...) S.A. (...) KFT zawarła umowę przewozu z pozwaną (...) s.r.o., z których ta druga działała jako spedytor. Z umowy spedycji zawartej przez (...) s.r.o. i (...) S.A. nie wynika wprost, czy spedytor był umocowany do występowania w imieniu (...) S.A. czy też przy organizacji przewozu miał działać w imieniu własnym. Sąd Apelacyjny stwierdził, że powódka, wbrew spoczywającemu na niej ciężarowi dowodowemu (art. 6 k.c.), nie podjęła żadnej aktywności dowodowej w celu udowodnienia faktów, z których wywodziła skutki prawne. Sąd Apelacyjny podkreślił, że z okoliczności faktycznych ustalonych w rozpoznawanej sprawie, które zaakceptował, wynika, że (...) s.r.o. swoich roszczeń względem przewoźnika nie przelała na rzecz (...) S.A. Oznacza to, że powódka nie wykazała swojej legitymacji do występowania na podstawie Konwencji CMR z roszczeniem względem pozwanej (...) KFT. Jak o tym była mowa, z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, że stroną umowy przewozu zawartej z (...) KFT była (...) s.r.o. Powódka nie wykazała, że (...) S.A. była stroną umowy przewozu z pozwaną (...) KFT. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że skoro (...) S.A. nie była stroną umowy przewozu, to nie przysługiwało jej roszczenie względem pozwanej (...) KFT. Zatem powódka nie mogła nabyć takiego roszczenia na podstawie art. 828 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że podniesienie zarzutu naruszenia zasady walutowości nie jest spóźnione. Zarzut ten dotyczy prawa materialnego, natomiast wskazany przez powódkę przepis art. 207 § 3 k.p.c. dotyczy zarzutów procesowych.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 798 k.c., Sąd Apelacyjny stwierdził, że z uwagi na brak aktywności dowodowej powódki w celu wykazania charakteru działań spedytora rozważanie zasadności zarzutu naruszenia tego przepisu stało się bezprzedmiotowe.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 27 sierpnia 2019 r., V CSK 191/18, orzekając na skutek skargi kasacyjnej powódki od opisanego wyżej wyroku Sądu drugiej instancji, po pierwsze, uchylił ten wyrok w punktach 1 i 2 w stosunku do (...) s.r.o. i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, po drugie, oddalił skargę kasacyjną w pozostałym zakresie, po trzecie, zasądził od powódki na rzecz (...) KFT kwotę 5.400 zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

I. Sąd Najwyższy wskazał, że podstawowym zagadnieniem było rozstrzygnięcie, czy pozwanej (...) KFT służyła bierna legitymacja procesowa, ponieważ Sądy obu instancji uznały, że ten podmiot nie odpowiada na podstawie przepisów Konwencji CMR, na której powódka oparła roszczenie względem niego, a nie dochodziła od niego odpowiedzialności

deliktowej. W toku procesu podniesiono, że (...) S.A. i (...) s.r.o. zawarły umowę przewozu, co oznaczałoby, że stosunek pomiędzy (...) s.r.o. i (...) KFT należałoby rozważać jako stosunek podwykonawstwa (podprzewozu). Sądy pierwszej i drugiej instancji pominęły tę kwestię, przyjmując, że (...) s.r.o. wykonywała na rzecz (...) S.A. umowę spedycji w rozumieniu art. 794 k.c. Sąd Najwyższy stwierdził, że pojęcie umowy spedycji w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego rozciąga się na inne akty prawne, w których ustawodawca posługuje się tym terminem, gdyż definicja zawarta w tym akcie prawnym ma charakter uniwersalny z uwagi na brak regulacji tej umowy w innych aktach prawnych. W § 1 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. ustalono, że spedytor ((...) s.r.o.) zobowiązuje się świadczyć na rzecz zleceniodawcy ((...) S.A.) usługi związane z zorganizowaniem przewozu miedzi transportem samochodowym do odbiorców krajowych i zagranicznych z oddziałów (...) S.A. w O., Ž. i L., polegające na wyborze przewoźnika, którym posługuje się przy wykonywaniu tej umowy. Zgodnie z art. 800 k.c., spedytor może sam wykonać przewóz i wówczas przysługują mu prawa i obowiązki przewoźnika. Skoro spedytor może wykonać przewóz przesyłki towarowej w ramach stosunku zobowiązaniowego, wówczas zachodzi zarobkowy przewóz drogowy towarów, co oznacza, że stosunek prawny łączący strony w tym zakresie (a więc co do wykonywanego przewozu) należy oceniać przy zastosowaniu przepisów Konwencji CMR, jeżeli jest to przewóz międzynarodowy, lub przepisów prawa przewozowego, jeżeli jest to przewóz krajowy. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy spedycji jest zobowiązanie się spedytora albo do wysłania, albo do odbioru przesyłki na zlecenie klienta, ewentualnie wykonanie innej czynności związanej z jej przewozem za określonym wynagrodzeniem. W umowie spedycji powinny więc zostać oznaczone: przesyłka, rodzaj i zakres usługi spedycyjnej oraz wynagrodzenie należne spedytorowi. Jeżeli w umowie nie zawarto przedmiotu w postaci świadczenia spedycyjnego, umowa nie stanowi umowy spedycji. Usługi spedycyjne mają bowiem charakter fachowej pomocy w obsłudze przewozu towarowego. Jeżeli zatem strony rzeczywiście umawiają się na przewóz przesyłki towarowej, umowa nie jest umową spedycji, lecz jest umową przewozu. W okolicznościach sprawy rozpoznanej wyrokiem Sądu drugiej instancji, który powódka zaskarżyła skargą kasacyjną, chodziło o wybór przez (...) s.r.o. przewoźnika, który przewiózłby przesyłkę towarową. Przewoźnik nie musi wykonywać umowy osobiście, ale może powierzyć przewóz w całości lub w części innemu przewoźnikowi (art. 5 pr. przew. i art. 3 Konwencji CMR). Przewoźnikiem może być tylko podmiot wykonujący faktycznie przewóz w ramach działalności swojego przedsiębiorstwa lub podzlecający przewóz innemu przewoźnikowi. W tej sytuacji Sąd Najwyższy analizował, czy umowa, która dotyczy jedynie wyboru przewoźnika stanowi umowę spedycji czy umowę przewozu. Wskazał na rozwiązania przyjęte w prawie różnych państw, podkreślając, że mimo różnego podejścia do tego zagadnienia w poszczególnych porządkach prawnych konkluzje często są do siebie zbliżone, pomimo pewnych różnic w założeniach lub w przyjętej terminologii. Stwierdził, że na tle polskiego kodeksu cywilnego, uwzględniając przepisy Konwencji CMR, zasadny jest wniosek, że mamy do czynienia z umową przewozu, jeżeli strony wyraźnie umówią się jedynie na usługę w postaci wyboru przez jedną ze stron przewoźnika, który ma wykonać przewóz. W przeciwnym bowiem wypadku, nawet jeżeli „spedytor” sam nie wykonuje przewozu, a zleca przewóz innemu podmiotowi, mamy do czynienia z umową przewozu, przy czym podmiot faktycznie wykonujący przewóz może być rozpatrywany jako podprzewoźnik lub tzw. przewoźnik sukcesywny (w niniejszej sprawie ta druga możliwość nie mogła wystąpić, gdyż w rozumieniu Konwencji CMR kolejnymi przewoźnikami są podmioty zobowiązane do przewiezienia przesyłki na podstawie jednej umowy zawartej z użytkownikiem transportu – wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2008 r., II CSK 469/07, niepubl.). Inaczej mówiąc, o ile w każdej sytuacji decydują postanowienia umowy, to gdy zlecenie dotyczy przewiezienia towaru, strona działa jako przewoźnik, a niejako spedytor, jeżeli w momencie zawierania umowy wyraźnie nie zastrzeże swojemu kontrahentowi, że występuje wyłącznie jako spedytor, a więc działa jedynie w celu zawarcia umowy z innym podmiotem. W sposób niebudzący wątpliwości musi więc zostać wyraźnie zastrzeżone zobowiązanie się spedytora jedynie do zorganizowania przewozu. W tym kontekście Sąd Najwyższy stwierdził, że treść umowy łączącej (...) S.A. z (...) s.r.o. wskazuje, że chodziło w niej wyłącznie o wyszukiwanie przez tę pozwaną przewoźników w celu wykonywania przez nich konkretnych przewozów. Ani z treści umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., ani z innych dowodów zebranych w sprawie nie wynika, że celem tej umowy było świadczenie przez (...) s.r.o. usług przewozu na rzecz (...). Pozwany miał znaleźć właściwego przewoźnika i za ten wybór odpowiadał. Takie postanowienie umowne byłoby zbędne, gdyby chodziło o umowę przewozu, gdyż wówczas (...) s.r.o. odpowiadałaby za podwykonawcę jak za własne działanie. Jeżeli przyjmujący zlecenie zobowiązuje się wyłącznie do znalezienia i wyboru przewoźnika oraz zawarcia z nim umowy, łączący strony stosunek prawny jest spedycją, a nie przewozem, chyba że z treści umowy wynika, że faktycznym celem jest wykonanie przewozu przesyłki towarowej. W związku z

tym Sąd Najwyższy stwierdził, że (...) s.r.o. świadczyła usługi spedycyjne na rzecz (...) S.A. Z tej przyczyny podkreślił, że relacja między tymi podmiotami nie może być rozpatrywana przy zastosowaniu przepisów Konwencji CMR. Jak bowiem wynika z jej art. 1 ust. 1, stosuje się ją do wszelkich umów o zarobkowy przewóz drogowy towarów pojazdami. Oznacza to, że przepisy Konwencji CMR nie mają zastosowania do umowy spedycji. Taki pogląd utrwalił się również w orzecznictwie i literaturze przedmiotu państw sygnatariuszy Konwencji CMR.

Sąd Najwyższy wskazał na dwa rodzaje umowy spedycji, wynikające z art. 794 § 2 k.c. Pierwsza kategoria umów jest oparta na konstrukcji zastępstwa pośredniego, gdy spedytor podejmuje czynności w imieniu własnym, ale w interesie (na rachunek) dającego zlecenie. Z uwagi na odpowiednie zastosowanie przepisów regulujących umowę zlecenia do umowy spedycji (art. 796 k.c.) w tym wypadku spedytor ma obowiązek wydać dającemu zlecenie wszystko, co przy wykonaniu umowy dla niego uzyskał (art. 740 zdanie drugie k.c.). Dotyczy to między innymi roszczenia względem przewoźnika w razie wyrządzenia szkody w przesyłce towarowej. Jeżeli więc po stronie spedytora powstały roszczenia wobec przewoźnika, spedytor powinien przenieść przysługujące mu prawa na dającego zlecenie. W przeciwnym razie dającemu zlecenie nie będzie przysługiwać legitymacja czynna do dochodzenia roszczeń w stosunku do przewoźnika z uwagi na szkodę powstałą w trakcie przewozu, a jedynie prawo dochodzenia roszczenia wobec spedytora związane z niewykonaniem obowiązku przelewu wierzytelności. W związku z tym Sąd Najwyższy za bezzasadne uznał stanowisko powódki o naruszeniu art. 740 w związku z art. 796 k.c., bowiem przyjęcie tej konstrukcji umowy spedycji implikuje konieczność zastosowania instytucji przelewu wierzytelności, gdyż stroną umowy przewozu (nadawcą) jest spedytor. Jeżeli chodzi o drugą kategorię umów, Sąd Najwyższy wskazał, że oparta jest na pełnomocnictwie, czyli spedytor działa jako pełnomocnik dającego zlecenie, a więc w jego imieniu i na jego rzecz. Niezbędne jest w tym wypadku upoważnienie ze strony dającego zlecenie do występowania przez spedytora w takiej roli. W tej sytuacji stroną umowy przewozu (nadawcą) nie jest spedytor, ale mocodawca, czyli podmiot, na rzecz którego spedytor świadczy usługi spedycyjne. Sąd Najwyższy uznał za prawidłowe stanowisko Sądu Apelacyjnego, że przy dokonywaniu czynności faktycznych powyższe rozróżnienie nie wchodzi w grę. Zwrócił uwagę, że istotne było, w jakim charakterze (...) s.r.o. (spedytor) zawarła umowę z (...) KFT (przewoźnik). Tylko bowiem w drugiej sytuacji, a więc gdyby (...) s.r.o. działała w imieniu i na rzecz (...) S.A. (jako pełnomocnik), tej ostatniej spółce przysługiwałoby prawo dochodzenia roszczeń w stosunku do przewoźnika (na podstawie kontraktu), jako że byłaby ona stroną umowy przewozu. Ciężar dowodu wykazania tej okoliczności spoczywał na powódce, ponieważ to ona wywodziła z niej pozytywne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.). Sąd Najwyższy wskazał na wypowiedź Sądu Apelacyjnego, że powódka „nie wykazała, a właściwie nie przedstawiła żadnego stanowiska i nie zawnioskowała żadnego dowodu celem ustalenia, jaki był charakter spedycji wykonywanej przez (...) s.r.o. Wskazał też na ustalenie Sądu Apelacyjnego, że o ile z treści umowy spedycji nie wynika jednoznacznie, czy w stosunkach zewnętrznych spedytor działał we imieniu własnym, czy w imieniu dającego zlecenie, to z dokumentów przewozowych wynika, iż to (...) s.r.o. zleciła pozwanej (...) KFT przewóz towarów. Sąd Najwyższy podkreślił, że w skardze kasacyjnej nie zawarto żadnych argumentów, które podważałyby te ustalenia. Sąd Najwyższy stwierdził, że stanowisko zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego potwierdzają zamówienia, w których wyraźnie wskazano, że to (...) s.r.o. zleciła (...) KFT przewóz, a jako miejsce załadunku określono oddział (...) S.A. I chociaż w listach przewozowych jako „nadawcę” wskazano (...) S.A. Oddział (...) w O., a jako przewoźnika (...), to słowo „absender” może być rozumiane jako „nadawca”, „spedytor”, czy „wysyłający”. (...) S.A. była w tym układzie jedynie załadownicą, a nie stroną umowy z (...) KFT. Niezależnie od tego, że list przewozowy stanowi wyłącznie dowód zawarcia umowy przewozu (art. 4 Konwencji CMR), to w okolicznościach niniejszej sprawy stosunek przewozu został ukształtowany, gdy (...) s.r.o. wybrała przewoźnika i zawarła z nim umowę. Sąd Najwyższy podzielił poglądy judykatury, że w świetle art. 4 i 9 ust. 1 Konwencji CMR osoba niebędąca stroną umowy przewozu nie może być uznana za nadawcę przesyłki tylko z tej przyczyny, że została wskazana jako nadawca w liście przewozowym (wyrok Sądu Najwyższego z 3 września 2003 r., II KKN 415/01, OSNC 2004, nr 10, poz. 163). Sąd Najwyższy stwierdził też, że z prawidłowo ocenionego przez Sąd Apelacyjny materiału dowodowego nie wynika, aby (...) s.r.o., zawierając umowę z (...) KFT, działała w imieniu i na rzecz (...) S.A. Należy bowiem odróżniać pozycję nadawcy i załadowcy. Jedynie nadawca jest stroną umowy przewozu, nawet jeżeli nie sprawuje fizycznego władztwa nad przesyłką. W związku z tym Sąd Najwyższy nie zgodził się z zarzutami dotyczącymi naruszenia art. 3 w związku z art. 36 Konwencji CMR, gdyż (...) KFT nie była ani podprzewoźnikiem, ani przewoźnikiem sukcesywnym. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że z podwykonawcą (podprzewoźnikiem) mamy do czynienia wtedy, gdy przewoźnik, wykonując zawartą

umowę przewozu, powierza innym osobom spełnienie świadczenia wynikającego z tej umowy. Takie powierzenie nie powoduje powstania stosunku prawnego między nadawcą przesyłki a podwykonawcą przewoźnika. Nadawca może dochodzić roszczeń (na podstawie umowy przewozu) wyłącznie od przewoźnika, a nie od podprzewoźnika. Z przewozem sukcesywnym mamy natomiast do czynienia, gdy kolejni (sukcesywni) przewoźnicy przystępują do umowy zawartej między nadawcą a pierwszym przewoźnikiem i – tworząc jedną stronę umowy – wiążą się jej warunkami. W takiej sytuacji nie powstaje więc stosunek podwykonawstwa, a przewoźnicy sukcesywni odpowiadają bezpośrednio wobec nadawcy za należyte wykonanie całego przewozu. Obie te konstrukcje wymagałyby jednak, aby stosunek prawny łączący (...) S.A. i (...) s.r.o. był stosunkiem przewozu, co nie miało miejsca. W konsekwencji Sąd Najwyższy wyjaśnił, że roszczenie z tytułu umowy przewozu przeciwko (...) KFT mogło przysługiwać wyłącznie nadawcy, jako stronie umowy przewozu, z uwagi na treść art. 75 ust. 3 pkt 2 lit. b w związku z z art. 1 ust. 3 pr. przew. w związku z art. 12 Konwencji CMR, a więc (...) s.r.o. Podkreślił, że ponieważ (...) s.r.o. nie przelała na rzecz (...) S.A. lub powódki roszczeń względem przewoźnika, powódce nie przysługiwało prawo dochodzenia roszczeń z umowy przewozu, tym bardziej że – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy – zarzut naruszenia art. 738 § 2 w związku z art. 796 k.c. był bezzasadny. Zgodnie z art. 738 § 2 k.c., zastępca odpowiedzialny jest za wykonanie zlecenia także względem dającego zlecenie, a jeżeli przyjmujący zlecenie ponosi odpowiedzialność za czynności swego zastępcy jak za swoje własne czynności, ich odpowiedzialność jest solidarna. Sąd Najwyższy wskazał na bezzasadność stanowiska powódki, że ten przepis ma zastosowanie również do zlecenia przez spedytora przewozu przewoźnikowi. Taka rozszerzająca wykładnia przepisu nie ma uzasadnienia ani w jego literalnym brzmieniu, ani w jego celu. Chodzi tu bowiem o zastępstwo w działaniach spedycyjnych, a więc podspedytora (podwykonawcę). Przepis art. 738 § 2 k.c. dotyczy zatem wyłącznie przypadków powierzenia czynności spedycyjnych tzw. spedytorowi zastępczemu i jego odpowiedzialności wobec dającego zlecenie. Na podstawie tego przepisu nie odpowiada natomiast przewoźnik, któremu powierzono wykonanie przewozu przesyłki towarowej. Inaczej mówiąc, wskazany przepis nie kreuje stosunku zobowiązaniowego przewoźnika wobec kontrahenta spedytora – pomiędzy tymi podmiotami nie zachodzi stosunek kontraktowy. Przewoźnik mógłby ponosić taką odpowiedzialność wyłącznie w ramach odpowiedzialności deliktowej, ale w niniejszej sprawie taka nie zachodziła i powódka nie wnosiła o zasądzenie dochodzonej kwoty na tej podstawie.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną w odniesieniu do (...) KFT, jako bezzasadną, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego poniesionych przez ten podmiot.

II. Natomiast ze względu na zasadność skargi kasacyjnej w odniesieniu do pozwanej (...) s.r.o. Sąd Najwyższy uchylił wcześniej opisany wyrok Sądu Apelacyjnego w zakresie już wskazanym (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

Jeżeli chodzi o żądanie skierowane do (...) s.r.o., Sąd Najwyższy stwierdził, że najistotniejszą kwestią, przesądzającą o zasadności skargi kasacyjnej, było rozstrzygnięcie, czy doszło do przedawnienia roszczenia, ponieważ Sąd Apelacyjny uznał, co do zasady, że (...) s.r.o. ponosi odpowiedzialność względem (...) S.A. z tytułu nienależytego wykonania umowy spedycji. Sąd Najwyższy poczynił uwagę, że problem w sprawie dotyczył możliwości dochodzenia przez powódkę roszczenia w walucie polskiej, podczas gdy spełniła ona świadczenie na rzecz swojego kontrahenta (strony umowy ubezpieczenia z 27 grudnia 2010 r.) w walucie obcej (euro). Stosownie do art. 803 k.c. roszczenia z umowy spedycji przedawniają się z upływem roku, przy czym w wypadku całkowitej utraty przesyłki termin przedawnienia zaczyna biec od dnia, w którym przesyłka miała być dostarczona. Termin przedawnienia roszczenia w stosunku do spedytora upłynął z dniem 4 lipca 2012 r., a dopiero w piśmie procesowym z 30 listopada 2015 r. powódka zgłosiła żądanie ewentualne zasądzenia od pozwanych kwoty 302.098,83 euro. Świadczenia w różnych walutach są różne rodzajowo, co oznacza, że powództwo o zapłatę kwoty wyrażonej w euro zostało wytoczone w chwili wniesienia pisma z 30 listopada 2015 r.

Niezależnie od tego, że Konwencja CMR nie miała zastosowania w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ten akt prawny, wbrew twierdzeniom skarżącej powódki, nie reguluje kwestii waluty, w jakiej powinno być dochodzone roszczenie odszkodowawcze. W art. 23 ust. 1 Konwencji CMR określono sytuacje, w których odpowiada przewoźnik oraz rodzaje tzw. szkód transportowych. W art. 23 ust. 3 Konwencji CMR wprowadzono górny limit odszkodowania, odwołując się do 8,33 jednostki rozrachunkowej za 1 kilogram brakującej wagi brutto. Definicja tej

jednostki (specjalne prawo ciągnięcia utworzone przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy) została podana w art. 23 ust. 7 Konwencji CMR. Zasady przeliczania kwoty odszkodowania na walutę państwową określono w art. 23 ust. 2 i 7 Konwencji CMR. Te przepisy nie regulują waluty, w jakiej świadczenie powinno zostać spełnione, a jedynie pozwalają ustalić, czy kwota odszkodowania nie przekracza limitu ustalonego w Konwencji CMR. Generalną zasadą jest bowiem ograniczenie kwoty odszkodowania należnego od przewoźnika, a wprowadzenie jednolitej jednostki rachunkowej pozwala na ujednoczenie zasad wyliczenia tego limitu. Nie przesądza to jednak o walucie, w jakiej powinno zostać zapłacone to odszkodowanie. Sąd Najwyższy wskazał, że w tej kwestii podstawowe znaczenie ma art. 358 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej. Przepis ten, w aktualnym brzmieniu, odstępuje od zasady walutowości i wprowadza regułę, że dłużnik może zobowiązanie wyrażone w walucie obcej wykonać w walucie polskiej, o ile nie zachodzą negatywne przesłanki w nim określone. Prawo wyboru waluty zostało przyznane dłużnikowi, natomiast wierzyciel nie może domagać się wykonania zobowiązania w walucie polskiej, chyba że strony odmiennie postanowiły w umowie. Dopuszczalne jest także umowne uchylenie możliwości zapłaty w walucie polskiej. W art. 358 § 1 k.c. ustalono jedynie uprawnienie dłużnika do wyboru waluty, natomiast kurs, według którego następuje przeliczenie wartości waluty obcej, po dokonaniu wyboru waluty polskiej, określono w art. 358 § 2 zdanie pierwsze k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2012 r., III CSK 273/11, MoPB 2014, nr 5, s. 20-23). To uprawnienie dłużnika ma charakter *facultas alternativa* w rozumieniu art. 365 § 1 k.c. Dłużnik może skorzystać z tego upoważnienia przemienne przez złożenie oświadczenia o wyborze waluty polskiej lub spełniając w niej świadczenie. Poszkodowany (...) S.A. sprzedał towar, określając cenę w walucie obcej. Sąd Najwyższy zgodził się z powódką, że stanowi to przedmiot innej umowy (łączącej poszkodowanego z podmiotem trzecim), nieobjętej niniejszym sporem. Sąd Najwyższy wskazał, że w kontekście art. 358 § 1 k.c. nie można abstrahować od stosunku prawnego łączącego ubezpieczyciela z ubezpieczonym, gdyż to z niego wynika obowiązek spełnienia świadczenia przez powódkę. Zgodnie z art. 828 § 1 zdanie pierwsze k.c., jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Ponieważ powódka weszła w uprawnienia poszkodowanego, nie sposób pominąć stosunku prawnego łączącego (...) S.A. z (...) s.r.o., wynikającego z umowy zawartej przez te podmioty. W doktrynie wskazano, że klauzula walutowa może odnosić się do części zobowiązania pieniężnego (tzw. ograniczona klauzula walutowa), a jeśli z takiej klauzuli nie wynika nic innego, należy przyjmować, że odnosi się ona do całego zobowiązania pieniężnego (tzw. nieograniczona klauzula walutowa). W orzecznictwie przyjęto w związku z tym, że gdy w treści zobowiązania obejmującego klauzulę walutową nie został określony sposób naprawienia szkody, jaka może wyniknąć z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, a w szczególności nie została określona waluta świadczenia mającego na celu naprawienie szkody kontraktowej, to wówczas odszkodowanie z tego tytułu powinno być określone w takiej walucie, w jakiej strony określiły walutę zobowiązania. Skoro bowiem obowiązek naprawienia szkody kontraktowej stanowi element zobowiązania, które zostało naruszone, świadczenie polegające na naprawieniu szkody z tego tytułu przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powinno być określone w walucie zobowiązania. Waluta zobowiązania w zakresie, w jakim determinuje walutę świadczenia polegającego na zapłacie odszkodowania za szkodę kontraktową, może być inna niż waluta zobowiązania wyznaczająca walutę świadczenia głównego, gdy strony w sposób wyraźny określiły walutę zobowiązania w obu tych zakresach (wyroki Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2016 r., II CSK 445/15 i II CSK 447/15, oba niepubl.). Strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. (...) S.A. i (...) s.r.o.) postanowiły w jej § 8 i załączniku nr 1 do niej, w jaki sposób i w jakiej walucie będą realizować umowę. Jeżeli chodzi o przewozy zagraniczne, to stawki zostały określone w walucie obcej, ale podległy przeliczeniu na walutę polską w celu zapłaty wynagrodzenia należnego spedytorowi. Oznacza to, że klauzula walutowa została zastosowana w celu ustalenia kwoty spełnienia świadczenia i wyliczenia jego wysokości w walucie polskiej. Niewątpliwie, strony tej umowy rozliczały się wyłącznie w walucie polskiej, a więc świadczenie główne dającego zlecenie (wynagrodzenie za usługi spedycyjne) miało być spełniane w tej walucie. Nie ma tu znaczenia, w jakiej walucie została określona przez (...) S.A. cena sprzedaży, gdyż ona nie wyznaczała waluty, w jakiej powódka miała spełnić świadczenie na rzecz kontrahenta na podstawie umowy ubezpieczenia. W art. 358 § 1 k.c. jest mowa o zobowiązaniu dłużnika, a tym w stosunku do (...) S.A. był spedytor. Waluta, w jakiej miał on spełnić świadczenie na rzecz dającego zlecenie, była pochodną waluty umowy, a jej treści nie

wyznacza inny stosunek prawny. W umowie spedycji z 4 stycznia 2011 r. nie przewidziano odmiennego rozwiązania w zakresie odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W konsekwencji Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli świadczenie główne w umowie jest wyrażone w walucie polskiej, to również świadczenie odszkodowawcze z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania tej umowy powinno zostać spełnione w tej walucie (art. 358 § 1 k.c.). W ramach swobody umów (art. 353¹ w związku z art. 358 § 1 k.c.) strony mogą ustalić, że zapłata odszkodowania może nastąpić w innej walucie niż waluta zobowiązania głównego. W niniejszej sprawie takie odstępstwo nie zachodziło. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w takiej sytuacji powódka miała prawo dochodzić od (...) s.r.o. zapłaty kwoty wyrażonej w walucie polskiej. Zatem nie doszło do przedawnienia roszczenia w stosunku do (...) s.r.o. W następstwie Sąd Najwyższy stwierdził, że oznacza to zasadność zarzutów opartych na art. 354 § 1 w związku z art. 358 § 1 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Sąd Najwyższy podkreślił, że Sąd Apelacyjny z uwagi na uznanie skuteczności zarzutu przedawnienia roszczenia względem (...) s.r.o. nie dokonał np. oceny ewentualnego ograniczenia odpowiedzialności spedytora, co powinien był uczynić.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W następstwie opisanego wyroku Sądu Najwyższego sprawa podlegała ponownemu rozpoznaniu przez Sąd drugiej instancji jedynie w tej części, która dotyczyła pozwanej (...) s.r.o., ponieważ w pozostałym zakresie sprawa została już prawomocnie rozstrzygnięta.

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Zarzuty skargi kasacyjnej, do której Sąd Najwyższy się odniósł, dotyczyły kwestii dochodzenia roszczenia od (...) s.r.o. w walucie polskiej, jako przesądzających dla oceny zarzutu naruszenia art. 123 § 1 k.c. Chodzi o podniesione w skardze kasacyjnej naruszenie przepisów, po pierwsze, art. 23 ust. 1 i 7 w związku z art. 27 ust. 2 Konwencji CMR, po drugie, art. 354 § 1 w związku z art. 358 § 1 k.c., po trzecie, art. 358 § 1 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił w kontekście wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów Konwencji CMR, że nie regulują kwestii waluty, w jakiej powinno być dochodzone roszczenie odszkodowawcze. Wyjaśnił też, że zagadnienie to regulowane jest w art. 358 § 1 k.c. W tym kontekście podkreślił, że jeżeli świadczenie główne w umowie zostało wyrażone w walucie polskiej, to również świadczenie odszkodowawcze z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania tej umowy powinno być spełnione w tej walucie. Chodzi więc o walutę wynagrodzenia należnego spedytorowi ((...) s.r.o.). W § 8 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. i załączniku nr 1 do niej zawarte zostało postanowienie, że w odniesieniu do przewozów zagranicznych stawki określone są w walucie obcej, z tym że w celu zapłaty wynagrodzenia należnego spedytorowi podlegać miały przeliczeniu na walutę polską. Strony umowy spedycji ((...) S.A. i (...) s.r.o.) ustaliły więc, w jaki sposób i w jakiej walucie będą realizować umowę spedycji z 4 stycznia 2011 r. Tym samym klauzulę walutową zastosowały w celu ustalenia kwoty spełnienia świadczenia i wycięcia jego wysokości w walucie polskiej. Oznacza to, że wynagrodzenie za usługi spedycyjne miało być spełnione właśnie w walucie polskiej, w której strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. się rozliczały. Także w tym kontekście Sąd Najwyższy podkreślił, że bez znaczenia jest waluta ceny sprzedaży, którą określiła (...) S.A., gdyż nie wyznaczała waluty świadczenia ubezpieczyciela, które powódka spełniła na podstawie umowy ubezpieczenia z 27 grudnia 2010 r. Sąd Najwyższy podsumował swe rozważania tym, że ponieważ (...) S.A. i (...) s.r.o., strony umowy spedycji, nie umówiły się co do zapłaty odszkodowania w walucie innej niż waluta zobowiązania głównego, powódka mogła dochodzić od (...) s.r.o. zapłaty odszkodowania w walucie polskiej. Nie doszło więc do przedawnienia roszczenia, skoro żądanie zapłaty w walucie polskiej zostało zgłoszone przed upływem terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia. W efekcie Sąd Najwyższy zgodził się z tymi zarzutami podniesionymi w skardze kasacyjnej, które zostały oparte na art. 354 § 1 w związku z art. 358 § 1 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

W piśmie procesowym z 10 lutego 2020 r. (k. 1424-1446) pozwana (...) s.r.o. podniosła, że Sąd drugiej instancji, ponownie rozpoznając sprawę, nie jest związany tą częścią uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2019 r., V CSK 191/18, która dotyczy waluty zobowiązania łączącego (...) S.A. i (...) s.r.o., gdyż nie stanowi wykładni prawa.

Nie może budzić wątpliwości związanie Sądu Apelacyjnego, o jakim mowa w art. 398⁽²⁰⁾ zdanie pierwsze k.p.c., o rozstrzygającej w sprawie treści stosunku prawnego między (...) S.A. i (...) s.r.o. oraz przewidzianej tym stosunkiem prawnym waluty świadczenia. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. i załącznika nr 1 do niej, na tej podstawie ustalając, że załącznik ten określał stawki „za samochód” i liczbę samochodów, gdy idzie o wynagrodzenie należne spedytorowi. W załączniku nr 1 do umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., o którym mowa (k. 1105-1106), wskazane zostały stawki za przewozy miedzi między innymi z (...) do odbiorców zagranicznych, „obowiązujące do 31.12.2011 r., w wysokości stanowiącej równowartość w złotych EUR za samochód”, a w § 8 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. jej strony postanowiły, że spedytorowi przysługuje wynagrodzenie za wykonanie usługi, z tym że w przypadku zleceń przekazywanych za pomocą modułu (...) oraz zleceń przekazywanych faksem lub pocztą elektroniczną, według stawek zawartych w załączniku nr 1 i 2 (tiret pierwsze), a dla przewozów zagranicznych uzgodnione stawki będą przeliczone na walutę polską według średniego kursu wynikającego z obowiązującej w dniu załadunku tabeli kursów NBP (tiret trzecie). Załącznik nr 2 jest nieistotny w sprawie, ponieważ dotyczy przewozów miedzi do odbiorców krajowych. W przywołanym piśmie pozwanej (...) s.r.o. z 10 lutego 2020 r. podniesiono, że z § 8 ust. 1 tiret trzecie umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. wynika, że zawarta w nim klauzula walutowa dotyczy płatności wynagrodzenia za usługę spedycyjną, a zatem walutą zobowiązania jest euro. W sprawie chodzi o rozliczenie tej konkretnej usługi, która miała zakończyć się dostarczeniem miedzi do odbiorców węgierskich w dniu 4 lipca 2011 r. Była to usługa dotycząca przewozu zagranicznego. Pozwana (...) s.r.o. w piśmie z 20 lutego 2020 r. podniosła, powołując się na niezaprzeczone przez powódkę wyjaśnienie zawarte w piśmie z 28 października 2016 r. (k. 1102-1104), że zlecenie tej usługi nastąpiło za pomocą modułu (...) i wynagrodzenie za nią zostało wskazane w walucie euro (dokumenty zlecenia na k. 19 i 22) oraz że nie wystawiła dla (...) S.A. faktury za wykonanie tej usługi. Odwołując się do tego, że zlecenie nastąpiło za pomocą modułu (...), wskazała, że do wynagrodzenia zastosowanie miał § 8 ust. 1 tiret pierwsze umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. Ten, jak wyżej przytoczono, odsyłał do stawek z załącznika dotyczącego przewozów zagranicznych, czyli nr 1. W załączniku tym, jak ustalił Sąd Okręgowy, wskazane zostały liczba samochodów i stawki „za samochód” tytułem wynagrodzenia za przewozy miedzi między innymi z (...) do odbiorców zagranicznych. Były to stawki „obowiązujące do 31.12.2011 r., w wysokości stanowiącej równowartość w złotych EUR za samochód”. Zatem także w tym wypadku stawki podlegały przeliczeniu na walutę polską. Pozwana (...) s.r.o. w piśmie z 10 lutego 2020 r. zaprzeczyła wywodowi Sądu Najwyższego co do znaczenia klauzuli walutowej określonej w umowie spedycji z 4 stycznia 2011 r., mimo że jest to zagadnienie wiążące Sąd Apelacyjny. W przywołanym piśmie pozwana (...) s.r.o. w tej kwestii w istocie zaprzeczyła bowiem poczynionej przez Sąd Najwyższy wykładni art. 358 § 1 k.c., podnosząc, że w wyroku z 27 sierpnia 2019 r., V CSK 191/18, pominął różnicę pomiędzy walutą zobowiązania i walutą płatności określonego, konkretnego, świadczenia wynikającego z umowy. Jest to argumentacja sprzeczna z art. 398⁽²⁰⁾ zdanie pierwsze k.p.c., do którego (...) s.r.o. odwołała się w piśmie z 20 lutego 2020 r.

Zatem w wyżej przytoczonych w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny powtarza za Sądem Najwyższym, że (...) S.A. i (...) s.r.o., to jest strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., zastosowały klauzulę walutową w celu ustalenia kwoty spełnienia świadczenia z tytułu wynagrodzenia za usługę, o jaką idzie w sprawie, a także w celu wyliczenia jego wysokości w walucie polskiej. Tym samym wynagrodzenie za usługę spedycyjną, o której nienależyte wykonanie chodzi w niniejszym procesie, miało być spełnione właśnie w walucie polskiej, w której podlegała rozliczeniu na podstawie umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., ponieważ jej strony ustaliły taki sposób rozliczenia z tytułu wynagrodzenia dla spedytora i taką walutę. To doprowadziło do wniosku o niezasadności podniesionego zarzutu przedawnienia.

Chociaż kwestia oceny dowodu z zeznań świadka K. D. nie została poruszona w apelacji, to zagadnienie to stało się przedmiotem uwag, które pozwana (...) s.r.o. zawarła w odpowiedzi na apelację (k. 1187-1198 i 1202-1237), podtrzymanych we wspomnianym piśmie z 10 lutego 2020 r. Zachodzi więc konieczność odniesienia się do niej, bowiem w efekcie idzie o ustalenie przez Sąd Okręgowy okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia, że (...) s.r.o. nie poinformowała (...) KFT o zakazie „odsprzedaży” przewozów zleconych przez (...) S.A. na internetowych giełdach transportowych, mimo obowiązku wykonania zlecenia zgodnie z instrukcjami przewozowymi, załadunkowymi i spedycyjnymi zleciodawcy (§ 3 ust. 2 b i § 3 ust. 3 umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r.). Pozwana (...) s.r.o.

zaprzeczyła prawidłowości oceny zeznań świadka K. D. o przekazaniu P. T., działającemu za pozwaną (...) KFT, informacji o zakazie „odsprzedawania” zlecanego transportu na internetowych giełdach transportowych. Podniosła, że spedytor przy realizacji zlecenia spedycyjnego posługiwał się różnymi kanałami informacji (poczta elektroniczna, komunikatorem internetowym, dokumentami w postaci papierowej, telefonem), przez co możliwe jest, że K. D. przekazała tę informację telefonicznie, co miałoby wyjaśniać przyczynę braku informacji pisemnej. Pozwana (...) s.r.o. jednocześnie twierdziła, że z zeznaniem świadka K. D. o przekazaniu pozwanej (...) KFT informacji o tym zakazie i zapewnieniu tego świadka, że te konkretne przewozy zostaną wykonane przez (...) KFT koresponduje zapis treści rozmowy, którą za pomocą komunikatora internetowego przeprowadziła z P. T., ponieważ na prośbę K. D. o zachowanie ostrożności przez kierowców z uwagi na wartość towaru rozmówca odpisał „wiem znamy firmę” (k. 290-291). Pozwana (...) s.r.o. podniosła też, że „osobne kartki”, na które K. D. powołała się zeznając, to procedura dotycząca zachowania ostrożności (k. 372 i 373), która została okazana temu świadkowi, gdy składała zeznanie. (...) s.r.o. podkreśliła również, że świadek K. D. zeznała, że uzyskała od P. T. zapewnienie, że przewozy, o który chodzi w sprawie, zostaną samodzielnie zrealizowane przez (...) KFT. Zdaniem pozwanej, ma to znajdować potwierdzenie w awizacji dokonanej przez tego świadka, skierowanej do (...) S.A., że przewoźnikiem jest (...) KFT, a nie na (...).

Nie sposób przyjąć, że ocena zeznania świadka K. D. (zapis obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy w dniu 23 kwietnia 2014 r. w zakresie w zakresie znaczników czasu 00:45:08-01:49:20; k. 642) została przez Sąd Okręgowy dokonana w oderwaniu od reszty materiału dowodowego, z naruszeniem zasad logicznego rozumowania, czy doświadczenia życiowego, a jedynie w takim wypadku zachodziłaby podstawa do zanegowania oceny opartej na kryteriach wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, że zeznanie tego świadka o zapewnieniu przez (...) KFT, że przewóz zostanie wykonany bezpośrednio przez tę pozwaną nie znalazło potwierdzenia w zeznaniach pozostałych świadków; że zakaz dalszego zlecenia przewozu nie został zawarty w pisemnym zleceniu skierowanym do (...) KFT oraz nie wynika z treści korespondencji elektronicznej pomiędzy (...) s.r.o. i (...) KFT. Istotny zakaz „odsprzedawania” zlecenia na internetowych giełdach transportowych nie został odnotowany w pisemnym zleceniu dla (...) KFT, chociaż zawarto w nim szereg wskazówek odnośnie do jego wykonania, które zostały poczynione pomimo wcześniejszej współpracy z (...) KFT. Sąd Apelacyjny zgadza się z tym, że nieracjonalne byłoby postępowanie polegające na udzieleniu pisemnego zlecenia z szeregiem wskazówek odnoszących się do wykonania przewozu i jednoczesnym udzieleniu istotnej informacji o omawianym zakazie poza tym zleceniem, które właśnie ze względu na swoją formę pozwalałoby spedytorowi wykazać, jakie informacje przekazał swemu kontrahentowi. Natomiast świadek K. D. w swym zeznaniu powiedziała, że nie pamięta, czy kiedykolwiek pisemnie zakazywała „odsprzedawania” zleceń na giełdach internetowych, chociaż wcześniej zeznała, że zakaz taki umieściła na osobnej kartce, gdy chodzi o te konkretne przewozy, o jakich mowa w sprawie. Nie ma sporu między stronami, że taka „kartka” nie została złożona do akt niniejszej sprawy. Gdy świadkowi K. D. okazano odnotowane na piśmie zasady bezpieczeństwa dla kierowców (k. 372 i 373), przyznała, że w ich treści nie ma mowy o takim zakazie, co zresztą jest zrozumiałe, skoro były adresowane do kierowców, a nie do kontrahenta pozwanej (...) s.r.o., gdyż tylko on mógłby być adresatem tego rodzaju zakazu, a nie zatrudnieni przez niego kierowcy. Jeśli zaś idzie o treść korespondencji prowadzonej drogą elektroniczną przez tego świadka z P. T., rzeczywiście znalazła się w niej uwaga K. D. o zachowaniu ostrożności przez kierowców ze względu na wartość towaru, na którą jej rozmówca odpisał: „wiem znamy firmę”. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że wskazana treść tej rozmowy przeprowadzonej drogą elektroniczną nie pozwala przyjąć, że dotyczyła informacji o omawianym zakazie oraz że stanowiła zapewnienie skierowane do tego świadka o samodzielnym wykonaniu przewozów przez (...) KFT. Jest tak tym bardziej, że świadek K. D. na pytanie „o jakiej firmie” zapewnił ją P. T., że ją zna, gdyż także zeznając powiedziała o takim zapewnieniu, w tym kontekście odpowiedziała, że (...) KFT „wydzierżawia” swoje samochody swoim kierowcom, którzy prowadzą działalność gospodarczą i nimi wykonują przewozy. Natomiast na pytanie, czy za pomocą komunikatora internetowego poinformowała P. T. o obowiązku samodzielnego wykonania przewozu przez (...) KFT, gdyż w kwestii transportów, o jakie chodzi w sprawie, zeznała, że z nim się kontaktowała i następowało to tą drogą, odpowiedziała, że zwróciła tylko uwagę, czy pamięta jaki towar jest drogi i jakie są obostrzenia, gdyż w rozmowie telefonicznej mówiła mu, „żeby kierowcę uczulić, żeby nie stawał na parkingach jakichś niestrzeżonych i tak dalej”. W kontekście argumentu pozwanej (...) s.r.o., który został oparty na awizacji i wpisaniu (...) KFT jako przewoźnika w wewnętrznej dokumentacji (...) S.A., trzeba zgodzić się z Sądem Okręgowym, gdy zwrócił uwagę na odnotowane w dokumentach przewozowych dostarczonych pozwanej (...) s.r.o.

numery rejestracyjne pojazdów, którymi przewóz miał być wykonany, o których ta pozwana wiedziała, że nie należały do (...) KFT oraz że w liście przewozowym wpisano, że przewoźnikiem jest (...). Sąd Okręgowy zasadnie podkreślił, że (...) s.r.o. nie zakwestionowała tych danych, kiedy zostały jej podane i nie zarzuciła kontrahentce, to jest (...) KFT, że dokonała dalszego zlecenia przewozu, podczas gdy w procesie twierdzi, że informowała ją o takim zakazie. Trafnie też Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na wypowiedź K. D., że świadek nie miała wiedzy, czy (...) KFT wcześniejsze przewozy wykonywała bezpośrednio czy je podzlecała. Zgodzić się także trzeba z Sądem Okręgowym, gdy odnosząc się do wypowiedzi świadka K. D., że (...) KFT nie wspomniała o możliwej realizacji zleceń przez inny podmiot, Sąd Okręgowy stwierdził, że milczenie (...) KFT w tej kwestii nie może być uznane za deklarację samodzielnego wykonania zlecenia.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, poza wzajemnie sprzecznym ustaleniem dokonanym przez Sąd pierwszej instancji, o którym będzie mowa. Z uwagi na tę wewnętrzną sprzeczność teraz zasygnalizowanego ustalenia faktycznego nie ma znaczenia, że powódka w apelacji nie zarzuciła naruszenia przepisu postępowania w tym kontekście. W takiej bowiem sytuacji Sąd Apelacyjny musi poczynić prawidłowe ustalenie, by do faktu zastosować prawo materialne. W innym wypadku nie byłoby jednoznacznie ustalonego przedmiotu oceny prawnej. Chodzi o ustalenie, że 1 lipca 2011 r. w (...) w O. stały się pośród pojazdów inne niż awizowane przez pozwaną (...) KFT, co stało się podstawą dla Sądu Okręgowego do oceny, że (...) S.A. co najmniej powinna mieć świadomość, że przewoźnikiem nie jest (...) KFT. Wskazane ustalenie faktyczne doprowadziło Sąd Okręgowy do wyводу prawnego w przedmiocie przyczynienia się przez (...) S.A. do powstania szkody, poczynionego dla wykazania niezasadności powództwa niezależnie od przedawnienia dochodzonego roszczenia. Z jednej strony Sąd Okręgowy, w oparciu o precyzyjnie przez siebie wskazane dowody, których ocena nie została zakwestionowana przez strony, ustalił bowiem, że (...) przekazała (...) KFT dane kierowców i numery rejestracyjne pojazdów, które miały przewieźć towar, które ta pozwana przekazała pozwanej (...) s.r.o.; że osoby te (kierowcy) stały się po towar, przybываяc pojazdami z naczepami o wcześniej wskazanych numerach rejestracyjnych; że w listach przewozowych jako przewoźnik wskazano (...), natomiast w wewnętrznym systemie (...) S.A. („Transporeon”) jako przewoźnika wskazano (...) KFT. Z drugiej strony, nie wskazując żadnego dowodu, w oparciu o który uczynił omawiane ustalenie, Sąd Okręgowy ustalił, że wówczas pośród stały się pojazdy inne niż awizowane przez pozwaną (...) KFT. Jako sprzeczne z wcześniej wskazanymi ustaleniami, nadto pozbawione podstawy dowodowej, ostatecznie wskazane ustalenie faktyczne nie może być podzielone przez Sąd Apelacyjny. Poprzednio rozpoznając sprawę, Sąd drugiej instancji nie zajmował się tą kwestią. Przyjął, że wobec podniesionego zarzutu przedawnienia skuteczność powództwa uzależniona była od dochodzenia roszczenia w walucie euro, a gdy roszczenie w tej walucie zostało zgłoszone, roszczenie uległo już przedawnieniu. Podsumowując ten wątek, Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy stwierdza, że z teraz poczynionym zastrzeżeniem co do okoliczności faktycznych sprawy podziela te ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy, których nie zakwestionował, przyjmując je za własne, jako prawidłowe. Na podstawie dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy uzupełnia je w sposób wskazany w uzasadnieniu niniejszego wyroku wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd Apelacyjny.

W okolicznościach sprawy zachodzi potrzeba odniesienia się do tych zarzutów apelacji, które dotyczą powództwa skierowanego przeciwko pozwanej (...) s.r.o. Żeby jednak uzasadnienia niniejszego wyroku, już obszernego, nie zwiększać ponad potrzebę wynikającą z konieczności przedstawienia przez Sąd drugiej instancji argumentacji w zakresie podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, odwołać się należy do wyżej szczegółowo zaprezentowanych wywodów Sądu Apelacyjnego w Katowicach, które zostały zawarte w uzasadnieniu wyroku z 28 grudnia 2017 r., sygn. akt V ACa 163/17, jako podzielanych przez Sąd Apelacyjny w składzie ponownie rozpoznającym sprawę w części dotyczącej pozwanej (...) s.r.o., a tym samym uznanych za własne, z uwzględnieniem przytoczonych uwag Sądu Najwyższego. W tej sytuacji ich powtarzanie byłoby zbędne.

Dotyczy to następujących zarzutów. Po pierwsze, naruszenia art. 65 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie i dokonanie błędnej wykładni umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., polegającej na przyjęciu że (...) s.r.o. nie była zobowiązana do zapewnienia „nieodsprzedania” zlecenia transportowego na giełdzie transportowej także przez kolejnych przewoźników oraz że strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. nie rozszerzyły odpowiedzialności

spedytora poza granice wynikające z art. 799 k.c. Po drugie, naruszenia art. 471 w związku z art. 474 w związku z art. 737 w związku z art. 796 k.c. przez przyjęcie, że pozwana (...) s.r.o. nie ponosi odpowiedzialności za wykonanie umowy spedycji niezgodnie ze zleceniem (...) S.A.

Ze względu na poczynioną przez Sąd Najwyższy wykładnię przepisów art. 23 ust. 1 i 7 w związku z art. 27 ust. 2 Konwencji CMR oraz art. 358 § 1 k.c., których naruszenie, z tym że ostatniego z nich także w związku z art. 354 § 1 k.c. (dotyczącym wykonania zobowiązania przez dłużnika), było przedmiotem zarzutów zawartych nie tylko w skardze kasacyjnej, ale także w apelacji, zbędne jest odnoszenie się do nich przez Sąd drugiej instancji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy. To samo dotyczy zarzutu naruszenia art. 123 § 1 k.c. Wywód Sądu Najwyższego w przedmiocie tych zarzutów został już szczegółowo przedstawiony, przez co także jego powtarzanie byłoby zbędne (art. 398²⁰ zdanie pierwsze k.p.c.). Dla jasności wyводу wystarczające jest wskazanie przez Sąd Apelacyjny, że ponownie rozpoznając sprawę, ocenia te zarzuty apelacji w sposób wynikający z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2019 r., V CSK 191/18.

Do analizy pozostały więc jeszcze te zarzuty apelacji, które dotyczą problematyki ograniczenia odpowiedzialności spedytora ((...) s.r.o.) i naruszenia art. 798 k.c.

W apelacji powódka zarzuciła: a) nietrafne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że postanowienia umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. nie wyłączyły ograniczeń odpowiedzialności wynikających z OPWS 2002; b) naruszenie art. 473 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie i pominięcie, że postanowienia OPWS 2002, dotyczące ograniczenia odpowiedzialności spedytora, nie mogą prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wierzycielowi umyślnie.

Jeśli chodzi o zagadnienie wyłączenia albo niewyłączenia przez postanowienia umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. ograniczeń odpowiedzialności wynikających z OPWS 2002, powódka oparła ten zarzut na tym, że według niej § 2 ust. 1 tej umowy, w którym zawarte zostały postanowienia regulujące odpowiedzialność spedytora, wyłącza postanowienia OPWS 2002, ponieważ strony umowy spedycji postanowiły w § 10 ust. 5 tej samej umowy, że OPWS 2002 mają zastosowanie wyłącznie w sprawach nieuregulowanych. Treść § 2 ust. 1 lit. a-c umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. została przytoczona przez Sąd Apelacyjny, gdy poprzednio rozpoznawał sprawę. Uczynił to w kontekście zarzutu naruszenia art. 65 § 2 k.c. w odniesieniu do wykładni umowy spedycji, o którą chodzi, nietrafnie dokonaną przez Sąd Okręgowy w ten sposób, że nie przyjął rozszerzenia odpowiedzialności spedytora poza granice określone w art. 799 k.c. Odwołując się do wcześniej przytoczonej treści § 2 ust. 1 lit. a-c umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy zwraca uwagę, że w tym postanowieniu umownym nie ma mowy o zakresie odpowiedzialności spedytora za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. To postanowienie umowne dotyczy tego, że spedytor ((...) s.r.o.) odpowiada poza granicami wynikającymi z art. 799 k.c., to jest także za wybór przewoźników, który ma odpowiadać wymaganiom z § 2 ust. 1 lit. a-c umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. Jest to zagadnienie inne niż rozmiar odszkodowania, o jakim mowa w § 25 OPWS 2002, którego treść Sąd Okręgowy przytoczył w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. w jej § 10 ust. 5 postanowiły, że w sprawach nieuregulowanych w tej umowie zastosowanie mają, poza przepisami kodeksu cywilnego i prawa przewozowego, postanowienia OPWS 2002. Zasadnie więc Sąd Okręgowy przyjął, że § 25 OPWS 2002 ma zastosowanie do umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r., ponieważ dotyczy zagadnienia nieuregulowanego ani w § 2 ust. 1 lit. a-c, ani w pozostałych jednostkach redakcyjnych tej umowy. Powódka jest o tyle niekonsekwentna w swym stanowisku, że przecząc możliwości stosowania § 25 OPWS 2002 zastosowała się do tego postanowienia w odniesieniu do daty szkody (4 lipca 2011 r.).

Odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania dłużnik ponosi już przy najlżejszym stopniu winy nieumyślnej, gdy nie dochowa staranności od niego wymaganej (art. 472 k.c.), co w stosunkach profesjonalnych oznacza należyłą staranność określaną przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności gospodarczej dłużnika (art. 355 § 2 k.c.). Wina ta jest objęta wrzuszalnym domniemaniem, wynikającym z art. 471 k.c., którego ciężar wykazania spoczywa na dłużniku, co w niniejszym procesie nie powiodło się pozwanej (...) s.r.o. Zgodnie z art. 473 § 1 k.c., dłużnik może przez umowę przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie lub za nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu oznaczonych okoliczności, za które na mocy ustawy odpowiedzialności

nie ponosi, o czym była już mowa. Na obecnym etapie sprawy chodzi o nieważność zastrzeżenia umownego, że dłużnik nie będzie odpowiedzialny za szkodę, którą może wyrządzić wierzycielowi umyślnie, o czym stanowi art. 473 § 2 k.c. Wbrew powódce, nie ma podstaw do przyjęcia, że postanowienia OPWS 2002 wyłączają odpowiedzialność spedytora (...) s.r.o. za szkodę umyślnie wyrządzoną wierzycielowi (...) S.A.), a tym samym do podzielenia zarzutu naruszenia art. 473 § 2 k.c. Treść § 25 OPWS 2002 w ogóle nie dotyczy zagadnienia winy, z jakiej spedytorka wyrządziła szkodę przez niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, podlegającą naprawieniu przez spedytorkę. Odmienne zakładając, powódka przyjęła, że szkoda została umyślnie wyrządzona przez (...), choć nie kwestionuje ustaleń faktycznych sprawy. Uogólniając zadnienie, nie można konkretnych okoliczności faktycznych wyrządzenia szkody utożsamiać z umówieniem się z góry, to jest zanim szkoda powstała, że spedytorka będzie zwolniona od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną umyślnie. Strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. nie poczyniły w niej takiego zastrzeżenia i nie jest ono zwarte w § 25 OPWS 2002, który dotyczy wyłącznie rozmiaru odszkodowania.

Zatem, zgodnie z § 25.1. OPWS 2002, odszkodowanie dla (...) S.A. od (...) s.r.o. ograniczone było do wartości towaru (walcówki miedzianej), określonej w fakturze wystawionej przez (...) S.A., która z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowi cenę rynkową. Jednakże odszkodowanie nie mogło przekroczyć kwoty 2 SDR za 1 kilogram wagi brutto przesyłki brakującej lub uszkodzonej, a łącznie kwoty 50.000 SDR za każde zdarzenie, ponieważ od osoby, za którą spedytorka ponosi odpowiedzialność, nie zostało uzyskane odszkodowanie w kwocie wyższej, jak wynika z okoliczności sprawy. Wartość SDR podlega ustaleniu na podstawie kursu notowanego i publikowanego przez NBP w dniu powstania szkody (§ 25.2. OPWS 2002). Trafnie więc Sąd Okręgowy ustalił, że górną granicą odpowiedzialności (...) s.r.o. jest kwota 100.000 SDR, łącznie za dwa zdarzenia. Nie ma sporu między stronami procesu, że chodzi o wartość z 4 lipca 2011 r., gdy miedź miała być dostarczona do nabywców węgierskich. Z uwagi na walutę, o której była już mowa, nie chodzi jednak o kurs SDR względem euro z tego dnia, lecz względem waluty polskiej. Kurs ten został wskazany przez NBP w Tabeli nr 127/A/NBP/2001 z 4 lipca 2011 r., mianowicie wówczas 1 SDR odpowiadał 4,3593 zł. Uwzględniając górny pułap odszkodowania za jedno zdarzenie (50.000 SDR) prowadzi to do kwoty 217.965 zł, a za dwa – 435.930 zł.

Obowiązkiem (...) s.r.o. było zapewnienie „nieodsprzedania” przewozów na internetowych giełdach transportowych także przez przewoźnika, czego nie zapewniła wskutek nienależytego wykonania zobowiązania, o czym była mowa.

Przecząc w odpowiedzi na apelację i piśmie z 10 lutego 2020 r. normalnemu związkowi przyczynowemu między uchybieniem przez siebie zobowiązaniu, o którym była mowa, a szkodą, (...) s.r.o. pomija niezakwestionowane przez strony procesu ustalenie faktyczne Sądu Okręgowego, że osoby działające za (...) KFT skontaktowały się z osobą podszywającą się pod I. G., która podawała się za przedstawiciela (...). Nie jest więc tak, że niezależnie od sposobu skontaktowania się przez (...) KFT z (...) tak samo prawdopodobne jest udzielenie podmiotowi (...) zlecenia dokonania przewozu, jako sprawdzonemu i zaufanemu kontrahentem (...) KFT i że tym samym jednakowe jest prawdopodobieństwo powstania szkody, o jaką chodzi w niniejszej sprawie. Wbrew wywodowi pozwanej (...) s.r.o., nie ma bowiem podstaw do przyjęcia, że gdyby zlecenie od (...) KFT dla (...) nastąpiło inną drogą niż za pośrednictwem internetowej giełdy transportowej, skutek weryfikacyjny byłby taki sam, przez co do szkody i tak by doszło. Nie ma bowiem podstaw do przyjęcia, że także wtedy z (...) KFT w imieniu (...) kontaktowałaby się osoba podszywająca się pod I. G.. To przecież kontakt nawiązany za pośrednictwem internetowej giełdy transportowej doprowadził do skomunikowania (...) KFT z osobą podszywającą się pod I. G., jako działającą w imieniu (...), która też w imieniu (...) zatrudniła kierowców (G. T. i P. E.) oraz podała pozwanej (...) KFT ich nazwiska, a także numery rejestracyjne pojazdów z naczepami. Zeznania świadka G. T. (k. 870-877) i świadka P. E. (k. 862-870) stanowią podstawę do ustalenia, że także ta osoba wskazała im, jako kierowcom wykonującym transporty, o jakie chodzi w sprawie, które wykonywali na próbę, pierwszy raz dla, jak myśleli, pracodawcy, żeby w trakcie transportów kontaktowali się z inną osobą także o imieniu I., wskazaną im jako dystrybutor, którego polecenia mieli wykonywać. Podczas transportu ta druga osoba o imieniu I. poleciła im pozostawienie na parkingu, na którym nie było nikogo, naczep z towarami i listami przewozowymi oraz odjechanie z parkingu, ponieważ po towar zostaną podstawione inne pojazdy. To P. E. wydało się podejrzanym, gdyż parking znajdował się w oddalonym miejscu, a powiedziano im, „że za niedługo przyjadą ludzie pracujący na targu”. Prosił „o zapisanie w SMS-ie, że faktycznie otrzymaliśmy takie polecenie”. Taki „SMS

przyszedł na (...) telefon” G. T. (k. 871). Podczas przejazdu z towarem jeden z pojazdów (prowadzony przez G. T.) uległ awarii i kierowcy (G. T., P. E.) pozostawili go na parkingu razem z naczepami, zostawiając w nim listy przewozowe i odjechali drugim pojazdem. „Listy przewozowe CMR zostały w drugim pojeździe (...), ponieważ oni chcieli wieźć towar dalej” (zeznanie świadka P. E., k. 868). W opisanych okolicznościach sprawy zachodzi podstawa do przyjęcia, że to właśnie ten sposób skontaktowania się (...) KFT z (...), to jest za pośrednictwem internetowej giełdy transportowej, umożliwił osobie podszywającej się pod I. G. porozumiewanie się w imieniu (...) z pozwaną (...) KFT, a to doprowadziło do wykonywania przez kierowców zatrudnionych przez tę osobę poleceń innej osoby o imieniu I.. Zatem, wbrew wywodowi pozwanej (...) s.r.o., pomiędzy postępowaniem pozwanej (...) s.r.o., które naruszało zobowiązanie przyjęte umową spedycyjną z 4 stycznia 2011 r. i szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowy, o jakim mowa w art. 361 § 1 k.c.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 798 k.c., zgodzić się trzeba z pozwaną (...) s.r.o., że przepis ten może stanowić podstawę dochodzenia odszkodowania, gdy nieprzeniesienie na dającego zlecenie roszczeń względem przewoźnika wyrządza szkodę dającemu zlecenie, a także że powódka dochodzi tego roszczenia, które nabyła na podstawie art. 828 § 1 k.c. przez wypłatę odszkodowania. (...) s.r.o. trafnie podniosła, że materiał sprawy nie daje podstaw do ustalenia, że (...) S.A. była zainteresowana nabyciem roszczeń względem przewoźnika. (...) S.A. uzyskała przecież od ubezpieczyciela świadczenie pokrywające całą cenę sprzedaży utraconej miedzi, a zapłata przez powódkę odszkodowania na rzecz (...) S.A. nie skutkowałą nabyciem roszczenia o naprawienie szkody, której źródłem byłoby nieprzeniesienie przez (...) s.r.o. na rzecz (...) S.A. roszczenia względem przewoźnika. Ponadto przeniesienie roszczeń, o których mowa, wymagałoby umowy pomiędzy (...) S.A. i (...) s.r.o., ponieważ spedytor nie mógłby jednostronną czynnością prawną uczynić zadość obowiązkowi przeniesienia wierzytelności względem przewoźnika. Bez udziału (...) S.A. pozwana (...) s.r.o. nie mogłaby jej przenieść na rzecz powódki, a to na (...) S.A. spoczywał wskazany przez (...) s.r.o. obowiązek wynikający z § 7 ust. 8 umowy ubezpieczenia z 27 grudnia 2010 r., polegający na dokonaniu czynności niezbędnych dla skutecznego dochodzenia przez powódkę praw regresowych od osób trzecich odpowiedzialnych za powstanie szkody w trybie przewidzianym przepisami prawa lub umowami z tymi osobami i przesłaniu powódce odpowiedniej dokumentacji. Wreszcie, powódka wystąpiła z powództwem przeciwko przewoźnikowi, a domagając się odszkodowania od (...) s.r.o. nie skonstruowała powództwa skierowanego przeciwko temu podmiotowi w ten sposób, by jego częścią była szkoda, która stanowiłaby następstwo niewykonania przez spedytora obowiązku z art. 798 k.c.

Była już mowa o okolicznościach, ze względu na które Sąd Okręgowy przyjął przyczynienie (...) S.A. do powstania szkody i to w takim stopniu, że oceniając postępowanie (...) S.A. uznał, że (...) s.r.o. i tak nie ponosiłaby odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 362 k.c.). Jednakże w okolicznościach sprawy nie ma podstaw do ustalenia, że 1 lipca 2011 r. w (...) w O. stały się po miedź pojazdy z naczepami inne niż awizowane przez pozwaną (...) KFT, na którym zbudowane zostało przyczynienie się przez (...) S.A. do powstania szkody. Skoro właściwymi pojazdami z naczepami stawili się w (...) w O. wcześniej wskazani kierowcy, dysponujący listami przewozowymi CMR, (...) S.A., którzy po towar przybyli właściwymi pojazdami z naczepami, niezależnie od tego, czy (...) s.r.o. w awizacji podała (...) KFT jako przewoźnika, (...) S.A. nie mogła przypuszczać, że do zlecenia transportowego doszło w sposób sprzeczny z umową spedycji z 4 stycznia 2011 r., to jest za pośrednictwem internetowej giełdy transportowej. Dopiero w razie podejrzeń naruszenia przez spedytora zobowiązania zachodziłaby sytuacja, w której powstałaby konieczność podjęcia przez (...) S.A. czynności sprawdzających. Wskazane okoliczności załadunku nie wywołały takich podejrzeń.

Sąd Okręgowy ustalił, że jeszcze przed procesem wszczętym wniesieniem pozwu najpóźniej w dniu 4 lipca 2012 r. (odcisk prezentaty Sądu Okręgowego w Gliwicach na pozwie z datą wpływu w tym dniu powódka – k. 2; dowód nadania za pośrednictwem publicznego operatora pocztowego przesyłki z pozwem i załącznikami z nieczytelnym odciskiem datownika – k. 148) wezwała (...) s.r.o. do zapłaty odszkodowania później dochodzonego w niniejszej sprawie. Wezwanie do zapłaty kwoty 1.363.576,88 zł (k. 132, 133), przekraczającej żadaną w procesie, zostało przez powódkę nadane do (...) s.r.o. za pośrednictwem operatora pocztowego w dniu 27 marca 2012 r. (k. 134). Pozwana (...) s.r.o. nie zaprzeczyła doręczeniu jej przed procesem tego wezwania. Zatem (...) s.r.o. opóźnia się z zapłatą dochodzonego roszczenia od dnia wniesienia pozwu. W tej sytuacji powódka zasadnie domagała się zasądzenia odsetek za opóźnienie od 4 lipca 2012 r. (art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2016 r. i obowiązującym od tego dnia).

Mając na względzie powyższe uwagi, ponownie rozpoznając sprawę w granicach wynikających z wyroku Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2019 r., Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części orzekającej o powództwie skierowanym przeciwko (...) s.r.o. przez zasądzenie kwoty 435.930 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 lipca 2012 r., co wywołało konieczność zmiany zawartego w tym wyroku postanowienia o kosztach procesu od tej pozwanej, zważywszy na to, że powódka utrzymała się ze swym żądaniem do tej pozwanej w około 37 %. Ma to ten skutek, że z sumy kosztów powódki i (...) s.r.o. w pierwszej instancji powódkę obciąża 63 %, a ponieważ poniosła te koszty w kwocie przekraczającej jej udział w tej sumie, nadwyżka podlegała zasądzeniu na jej rzecz na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Ze względu na wynik procesu w pierwszej instancji zachodziła bowiem podstawa do stosunkowego rozdziału tych kosztów.

Dalej idąca apelacja w części skierowanej do zaskarżonego wyroku w zakresie, w jakim zawiera orzeczenie o powództwie przeciwko (...) s.r.o., podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., jako bezzasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono stosownie do wyniku sprawy pomiędzy powódką i (...) s.r.o. po ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd drugiej instancji. W postępowaniu odwoławczym wynik procesu jest też tego rodzaju, że powódka utrzymała się ze swym żądaniem skierowanym do (...) s.r.o. w około 37 %. Uzasadnia to stosunkowy rozdział kosztów między tymi dwoma podmiotami na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. także w odniesieniu do kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego. Koszty powódki w postępowaniu apelacyjnym to wynagrodzenie pełnomocnika procesowego (8.100 zł – § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.) i opłata od apelacji (59.609 zł), to jest łącznie 67.709 zł, a koszty (...) s.r.o. to 8.100 zł (powołany już § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), a więc suma kosztów tych podmiotów w postępowaniu apelacyjnym to 75.809 zł. Natomiast koszty powódki w postępowaniu kasacyjnym to wynagrodzenie pełnomocnika (5.400 zł – § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) i opłata od skargi kasacyjnej (59.609 zł), zaś koszty (...) s.r.o. to 5.400 zł (§ 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie). Uwzględniając wykazaną opłatę skarbową od dokumentu pełnomocnictwa, suma kosztów tych dwóch podmiotów w postępowaniu kasacyjnym to 70.426 zł. Z uwagi na wynik sprawy w drugiej instancji udział powódki w sumie kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego, to jest w kwocie 146.235 zł, wynosi 92.128,05 zł (63 % z kwoty 146.235 zł), a ponieważ w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym powódka poniosła łącznie 132.718 zł (67.709 + 65.009 = 132.718), nadwyżka, czyli 40.589,95 zł (132.718 – 92.128,05 = 40.589,95), podlegała zasądzeniu na jej rzecz od (...) s.r.o.

SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Grzegorz Stojek SSA Aleksandra Janas